

Grzegorz Glabisz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pacyfikacja województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1734—1736

W dziejach wojny o tron polski jednym z najbardziej przełomowych wydarzeń była niewątpliwie ucieczka Stanisława Leszczyńskiego, a niedługo potem poddanie się Gdańska (początek lipca 1734 roku)¹. Choć wielu dygnitarzy pojednało się i pochyliło głowy przed nowym monarchą, nie był to koniec wojny. Od tego momentu rozpoczęła się ostateczna pacyfikacja kraju². Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, jaką rolę w tym procesie odgrywał sejmik województw poznańskiego i kaliskiego, opanowany przez wielkopolskich stronników Augusta III w sierpniu 1734 roku³.

¹ E. CIEŚLAK: *Śledztwo w sprawie ucieczki króla Stanisława Leszczyńskiego z oblężonego Gdańska w 1734 r.* „Sobótka” 1992, 47, z. 1—2, s. 253—261.

² W ostatnich latach ukazało się wiele cennych artykułów i większych prac dotyczących tego zagadnienia, m.in.: S. ACHREMczyk: *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, 46, z. 1, s. 115—134; J. DYGDAŁA: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, 46, z. 1, s. 139—166; T. CIESIELSKI: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*. W: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. SZCZEPANIAK. Toruń 2007, s. 100—130; T. CIESIELSKI: *Korespondencja Jana Tarty jako źródło do dziejów polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 4: *Stulecia XVI—XIX. Perspektywa historyczna i językowa*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013, s. 225—249; T. CIESIELSKI: *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735. Wybrane aspekty*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2013, 25, z. 2, s. 81—117; IDEM: *Prusy Wschodnie w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej i wojny siedmioletniej*. W: *Wielkie wojny w Prusach*. Red. N. KASPAREK, W. GIERSEWSKI. Dąbrówno 2010, s. 97—169; T. CIESIELSKI: *W obronie Gdańska — działania wojsk polskich na Pomorzu i Kujawach 1733—1734*. W: „*Studia Historyczno-Wojskowe*”. T. 2. Red. P. GAWRON, K. BOBIATYŃSKI, M. NAGIELSKI. Warszawa 2008, s. 177—195; A. LISEK: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia i wojny o tron Polski w latach 1733—1736*. Wrocław 2014; A. PERŁAKOWSKI: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013.

³ Uzupelnieniem tego ujęcia są moje ustalenia dotyczące działalności wielkopolskich zwolenników Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733—1735, zob. G. GLABISZ: *Konfederacja partyku-*

Wraz z kapitulacją Gdańska wojska saskie i rosyjskie otrzymały rozkazy, by wyruszyć na południe. Ich marsz odbywał się w czterech kolumnach: jedna za Wisłą, druga Kujawami, trzecia do Wielkopolski, czwarta nad granicę⁴. Plan na najbliższe miesiące przewidywał opanowanie zachodnich i centralnych obszarów kraju oraz województw wschodnich. Kolejnym krokiem miało być zwołanie sejmików, które przyłączą się do proaugustowskiej konfederacji warszawskiej oraz, co najbardziej istotne, wybiorą na wrześniowych zjazdach deputatów, którzy mieli ugruntować Trybunał pod majestatem królewskim Augusta III⁵. Był to priorytet, obóz saski kładł bowiem duży nacisk na wznowienie funkcjonowania wszystkich sądów. Głównym celem tych działań była dalsza legitymizacja rządów Wettyna oraz pokazanie rosnącej stabilizacji kraju poprzez politykę faktów dokonanych⁶.

Również w województwach poznańskim i kaliskim został zrealizowany ten scenariusz. Dotychczas na tym terenie ze zmiennym szczęściem walczyły oddziały partykularnej prostanisławowskiej konfederacji pod wodzą Jana Andrzeja Pałędzkiego, chorążycza bydgoskiego⁷. Z końcem czerwca lokalna szlachta zaczęła powoli odsuwać się od obozu stanisławczyków. Uaktywniły się w tym czasie również wojska saskie stacjonujące w Poznaniu. Ich dowódca — płk Pierre l'Hermet du Caila — wystosował do szlachty manifest, w którym oskarżał ją o gwałty i działania niezgodne z prawem⁸. Około 11 lipca oddziały saskie pokonały część konfederatów pod Mosiną. Na przełomie lipca i sierpnia dowódca wojsk saskich płk Jan Paweł Sybilski⁹, głównie znany Wielkopolanom z nielegalnego pobierania podatków i grabieży w województwach, rozbił duże zgrupowanie oddziałów pod dowództwem Pałędzkiego. Wraz z tą klęską szala zwycięstwa, mimo dalszych zmagania, przechyliła się na stronę obozu saskiego¹⁰.

Głównym jego filarem w Wielkopolsce właściwej był w tym czasie Ludwik Szol-drski, starosta generalny Wielkopolski. Z braku szerszej możliwości działania od

larna województw poznańskiego i kaliskiego przy majestacie Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733—1735. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, 37, z. 2, s. 61—85.

⁴ J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 27 VIII 1734. W: *akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733—1763* (dalej: AS 1733—1763). Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Warszawa 2015, s. 140—141.

⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), rkps 302, k. 621, J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 13 VIII 1734.

⁶ E. SZKLARSKA: *Próby pacyfikacji Rzeczypospolitej w latach 1734—1736.* „Rocznik Gdański” 1986, 46, z. 1, s. 171—172.

⁷ G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 68—72, 78—85.

⁸ R. NIEDZIELA: *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733—1736).* Kraków 2005, s. 204.

⁹ Szerzej o tej barwnej postaci czasów saskich zob.: T. CIESIELSKI: *Generał Jan Paweł Sybilski. Polak w XVIII-wiecznej armii saskiej i właściciel dóbr ziemskich na Łużycach.* „Pro Lusatia” 2008, 7, s. 49—66; IDEM: *Sybilski Jan Paweł.* W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46. Warszawa—Kraków 1995—1996, s. 174—176.

¹⁰ Ibidem, s. 54; G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 78.

kwietnia próbował kaptować stronników poprzez przekupstwa i obietnice awansów¹¹. Zwycięstwo Sybilskiego dało mu większe możliwości legitymizacji rządów Augusta III w województwach. Niebawem polecił rozesłać do grodów uniwersały królewskie zwołujące sejmik nadzwyczajny na 23 sierpnia do Środy. Monarcha wzywał w nich do pojednania oraz zapewniał, że im prędzej ono nastąpi, tym szybciej obce wojska wyjdą z kraju. Warto tu podkreślić, że dokument został, tak wynika z jego treści, podpisany przez króla 11 marca 1734 roku w Krakowie¹². Data ta stoi jednak w sprzeczności z innymi informacjami przywoływanymi w literaturze przedmiotu, według których August III opuścił Kraków już 3 marca¹³. Należy podejrzewać, że Szoldrski mógł go otrzymać podczas pobytu w Krakowie, czyli w styczniu bądź lutym, w związku z odbywającą się koronacją i niedoszłym sejmem koronacyjnym¹⁴. Niewykluczone jednak, że uniwersał mógł mu zostać wysłany później. Miał go jednak wykorzystać dopiero, gdy nastąpi odpowiednia sposobność. Datę odbycia zjazdu sejmikowego wprowadził do dokumentu zapewne sam. Niemożliwe, aby została tam umieszczona wcześniej, gdyż sytuacja w województwach była jeszcze wtedy niepewna. Być może i data wystawienia została wpisana na drukowanym formularzu z okienkami później, nie do końca zgodnie z okresem pobytu króla w Krakowie.

Poza uniwersałami Szoldrski wysłał również list do senatorów obu województw, zachęcający do przybycia na zgromadzenie. Zawierał on pewien interesujący element, który pojawiał się także w oficjalnych pismach konfederacji warszawskiej i królewskich. Otóż starosta generalny stwierdzał w nim: „Nie pierwsza to w ojczyźnie naszej simili exemplo praktykowana dysmembracja, a po staremu po tych ruinach, złupionych i wydartych substancjach, a na ostatek i wylania niewinnej krwi zawsze się unione animorum konkludowała, o czym sentientibus nolo loqui [...]”¹⁵. Fragment ten jest bardzo wyrazistym przykładem, że w myśli szla-

¹¹ Starosta generalny L. Szoldrski otrzymał szczegółowe instrukcje, co ma czynić i na co dwór mu zezwala. Zob. Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskią biblioteka (dalej: LMAVB), f. 148, rkps 80, k. 160—161v., 164—166, Rezolucja ex mente J.K.M. p.n.m. na punkta jm. pana wojewody inowrocławskiego, generała wielkopolskiego w Dreźnie die 12 aprilis 1734. Za wskazanie tych materiałów w zbiorach biblioteki dziękuję prof. Michałowi Zwierzykowskiemu.

¹² Dla oszczędności miejsca podaję tylko skrócony tytuł dokumentu oraz miejsce i datę wystawienia: Uniwersał Augusta III, Kraków, 11 III 1734, oblatowany w grodzie poznańskim 5 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 120—121.

¹³ T. CIESIELSKI: *Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735*. „Studia Historyczne” 2009, 52, z. 3—4, s. 213. Również w niedawno wydanych gazetach rękopiśmiennych znajduje się ta informacja: Z Warszawy d. 18 Martii 1734. W: *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichońskiego z lat 1732—1734*. Wyd. J. DYGDAŁA. Warszawa 2016, s. 406.

¹⁴ M. ZWIERZYKOWSKI: *Ludwik Szoldrski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 48. Warszawa—Kraków 2013, s. 516—520.

¹⁵ List L. Szoldrskiego do senatorów przed sejmikiem, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 131.

checkiej XVIII wieku ugruntowana była idea, że w czasie konfliktu wewnętrznego sytuacja dzieliła się na etapy: podział — walka — pojednanie. Każde wydarzenie dzielące naród miało się zakończyć pacyfikacją¹⁶.

Wezwanie Szołdrskiego nie pozostało bez echa. Na jego list odpowiedział Stefan Garczyński, kasztelan gnieźnieński. Wydawać by się mogło, że ten związany od lat z domem Wettynów dygnitarz poprze apel, by stawić się na sejmiku zwołanym za uniwersałem Augusta III. Tak się jednak nie stało. Garczyński za pomocą grzecznego apelu, niewolnego od sarkazmu, poprzez zdroworozsądkowe argumenty dokonał krytycznego osądu sytuacji politycznej i zarazem dość ostro napomniął Szołdrskiego. Na początku listu z zalem stwierdził, że mimo iż siedział zgodnie z królewskim uniwersałem w domu, nie czynił nic przeciw nikomu, jednak jego włości zostały już najechane przez kozaków. Przyznał, że nie wyruszy na zwołane zgromadzenie, gdyż uznaje je za pretekst do zawiązania konfederacji. Obawiał się, „[...] aby ruszywszy z domu intentione consulendi patriae, nie zgubił i sumienia, i fortuny. Bo ten sejmik jeżeli jest taki extraordinaryny, to do konfederacyi collimat, a każda konfederacyja [...] pokazuje [...], że lassem chce mieć Rempublicam, non unitam”. Przybyć zamierzał dopiero wtedy, gdy będzie to sejmik pacyfikacyjny, a o takim nie był informowany przez starostę. Zarazem ukazywał, jakim złem jest konfederacja. Wspominał czasy Augusta II i konfederacji tarnogrodzkiej, którą monarcha mądrze rozwiązał traktatem, a nie zwalczał kolejnym związkiem. Był to zapewne przytyk do związków konfederackich przy Stanisławie Leszczyńskim oraz konfederacji warszawskiej.

Z każdą tego typu zawieruchą, zdaniem Garczyńskiego, dochodziło do niszczenia dóbr przez obie strony. Opisał on krzywdy, jakich podczas poprzedniej wojny doznał od strony saskiej, mimo że ją popierał. Niechętnie więc podchodził do zaangażowania się w nowy konflikt. Zarazem stwierdzał, że dobra szlacheckie znów będą łupione, jeśli nie będzie się posiadało odpowiednich koneksji. W tym miejscu pisał z przekąsem: „[...] dla naszych królów szalony, kto się azarduje, gdy nie ma krewnego ministra”. Zarazem list zawierał wyraźny przytyk do Szołdrskiego: „Jaśnie w.m. pana wielkie merita tak nie dopomogły, jak z jm. panem [Jakubem Henrykiem — G.G.] Flemmingiem koligacyja [...]”. Innymi słowy, na każdej konfederacji stracisz, chyba że masz krewnych lub przyjaciół w najwyższych kręgach władzy. Kasztelan gnieźnieński kontynuował ten wątek w sposób zdroworozsądkowy, a zarazem uszczypliwy, jak się wydaje: porównał, jak tego rodzaju konflikty odbijają się na szlachcicu takim jak on, a jak na władcy. Król, nawet gdyby „była in cineres posita Saksonia, zawsze by był najjaśniejszym, niezwyknięzonym”, „a zaś mnie kilkoro dzieci mającemu, jedna wieś nie tak miła jak śp. nieboszczykowi Saksonia,

¹⁶ Szerzej na temat idei pacyfikacji: W. STANEK: *Sarmacka idea pacyfikacji wewnętrznej i jej kryzys w XVIII w.* W: *Barok, sarmatyzm, psalmodia. Materiały konferencji zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytniej, Toruń 22—23 września 1993.* Red. K. MALISZEWSKI, K. OBREMSKI. Toruń 1995, s. 99—112.

którą gdy stracę, już nigdy nie wstanę i w kłopotcie leżeć będę”. Dlatego też nie mając koneksji i nie będąc bronionym przez wojska saskie, jak Szołdrski, świadom jest, że jego ziemie może spotkać los podobny do tego, jaki stał się udziałem sędziego ziemskiego Wojciecha Malczewskiego.

Garczyński prezentuje się jako człowiek niewątpliwie głębokiej wiary. Krytykuje postawę wszystkich tych, którzy w minionym czasie składali różne przysięgi. Odnosi się szczególnie krytycznie do zabiegów o unieważnienie przez rzymskich teologów przysięgi na ekskluzję cudzoziemca, złożoną podczas bezkrólewia¹⁷. Stwierdza: „a kto wie, jeżeli zageśczone przysięgi iustam poenam na nas non exigent”. Ujawnia to obawy kasztelana. Może orzeczenie teologiczne jest tylko formalnym wybiegiem, w gruncie rzeczy jednak liczne przysięgi są obowiązujące, a złamanie ich grozi karą? Taka interpretacja wydaje się słuszna z racji jego religijnych poglądów. Niewątpliwie fragment ten można uznać również za swego rodzaju akceptację wyboru Leszczyńskiego, a może i sprzeciw wobec wyboru Augusta III.

Idąc więc za doświadczeniami przeszłości, Garczyński postanawia „siedzieć cicho” i kolejnych przysięg nie składać, gdyż nic one nie znaczą dla innych. Nie będzie walczyć z rodakami, nie jest ani senatorem francuskim, ani moskiewskim, tylko polskim. W liście w sposób krytyczny odnosi się również do polityki zagranicznej obu Sasów. Wydaje się, że trafnie rozpoznaje nadchodzące zagrożenie rosyjskie i postuluje jedność wobec niego; posługuje się nieco poetyckim porównaniem do potopu i arki Noego. Używa też dość ostrego sformułowania: „pamiętając na to, że inferre iniuriam vilissimus potest ferre non nisi magnanimus”. Czyżby kryła się tu aluzja, że Szołdrski zwołując sejmik (a w planach konfederację), jest takim „vilissimus”? A może tylko ostrzeżenie, że jeśli zapoczątkowany przez starostę generalnego Wielkopolski bieg wypadków doprowadzi do „iniuriam”, to wówczas okaże się on „vilissimus”? Trudno to rozstrzygnąć. Dalej następuje apel do Szołdrskiego, aby strzegł mieszkańców swego województwa. Tekst łaciński pod koniec listu zawiera porównania religijne. Fragment ten zawiera wezwanie, żeby Szołdrski naśladował Chrystusa, „[...] discipulis pedes lavantem imitaberis Christum”. To wezwanie do pokory wydaje się bardzo stanowcze¹⁸. Niemniej jednak ten swoisty manifest dowodzi kunsztu politycznego Garczyńskiego, który nie formułuje zarzutów wprost, lecz za pomocą przykładów chce wzbudzić refleksję moralną w adresacie oraz w innych czytelnikach¹⁹.

Nieobecność na sejmiku Garczyńskiego i niektórych innych senatorów nie okazała się wielkim problemem. O wiele większym zagrożeniem stawała się militarna

¹⁷ O problemie przysięgi zob. R. NIEDZIELA: *Pisma...*, s. 158—162.

¹⁸ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps 1956, s. 208—211, Respons j.w. jm. Pana Stefana Garczyńskiego, [b.m. i b.d.]; AS 1733—1736, s. 132—135.

¹⁹ List mimo rozpowszechnienia został chyba szybko zapomniany, a sam kasztelan niedługo po sejmie pacyfikacyjnym 1736 roku wrócił do łask. Zob. W. KONOPCZYŃSKI: *Garczyński Stefan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Wrocław 1990, s. 275—277.

próba niedopuszczenia do zebrania w Środzie. Takiej misji 23 sierpnia 1734 roku podjęły się konfederackie zgrupowania Jana Bartoszewicza i Błędowskiego. Zostały jednak pokonane przez oddziały saskie płk. Jana Pawła Sybilskiego, które oczekiwały ich w okolicach Środy²⁰. Mimo tych wydarzeń szlachta zgromadziła się na sejmiku zagajonym przez kasztelana łódzkiego Aleksandra Bielińskiego²¹. Dobrowolnie, jak zapisano w laudum, zawiązała konfederację i przyłączyła się do konfederacji generalnej warszawskiej, postanawiając trwać w niej, póki nie nastąpi sejm pacyfikacyjny²². Na swego marszałka wybrała podstolego poznańskiego Adama z Konar Kołaczkowskiego, gwarantując mu w zamian ochronę osobistą i majątkową, co świadczy raczej o wciąż niespokojnej sytuacji. Do pomocy marszałkowi wybrano trzynastu konsyliarzy, w tym także innowierców. Sekretarzem został regent ziemski poznański Michał Kościelski²³.

O swych postanowieniach konfederacja województw Wielkopolski właściwiej postanowiła zawiadomić króla. Wysłano w tym celu posłów Jana Prospera Załuskiego, starostę zawichojskiego, oraz Andrzeja Zakrzewskiego, pisarza grodzkiego poznańskiego, do Drezna, gdzie zostali przyjęci 3 września 1734 roku²⁴. Głównym postulatem, jaki mieli przedłożyć, był apel o przybycie monarchy do Polski. Miało mu to przysporzyć, zdaniem sejmikujących, większego poparcia wśród senatorów wielkopolskich oraz uspokoić kraj wraz ze zwołaniem sejmu pacyfikacyjnego²⁵. Poselstwo udało się również do Jana Aleksandra Lipskiego, biskupa krakowskiego, wnosząc o przekonanie króla do jak najszybszego przybycia, najlepiej wyznaczając trasę przez województwa wielkopolskie. Konfederaci poinformowali także, co postanowiono podczas zawiązanej konfederacji, szczególnie wobec Jana Andrzeja Pałędzkiego. Co jednak istotniejsze i zarazem ciekawsze, zgłosili także postulat, by

²⁰ G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 79.

²¹ W materiale źródłowym można napotkać w tej kwestii na dwie sprzeczne informacje, napisane przez samego marszałka Pałędzkiego. Wedle jednego listu sejmik zagajał starosta generalny L. Szoldrski (zob. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie (dalej: CDIAUK), f. 254, op. 1, 483, k. 37—38, List J.A. Pałędzkiego do J. Tarły, Wrzesień, 29 VIII 1734 — za udostępnienie tych materiałów dziękuję prof. M. Zwierzykowskiemu), natomiast z listu z 9 września dowiadujemy się, że to Bieliński zagaił sejmik (zob. CDIAUK, f. 254, op. 1, 483, k. 39—40, List J.A. Pałędzkiego do J. Tarły, Ołobok, 9 IX 1734). Na rzecz Bielińskiego przekonuje informacja zawarta w liście kardynała J. Lipskiego, w którym ten podaje, że to pod kasztelanem łódzkim przyzwał sejmik (J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 10 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 144).

²² Laudum, Środa, 23 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 135—139. Błędnie — na lipiec — datuje ten sejmik E. SZKLARSKA w publikacji: *Od centrum ku peryferiom. Konfederacja warszawska jako narzędzie legitymizacji władzy Augusta III*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 514.

²³ Za swą służbę na rzecz obozu saskiego doczekał się pisma politycznego, niezbyt zresztą pochlebnego: BCzart., rkps 1956, s. 132—133, Gra, w której grze jm. pan Kościelski sekretarz konfederacji saskiej karty na stół podaje.

²⁴ J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 4 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 142.

²⁵ Laudum, Środa, 23 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 135—139.

biskup Lipski postarał się jak najbardziej odciągnąć od marszu na województwa wojska rosyjskie, które powoli zaczynały wkraczać na pobliskie obszary²⁶.

Biskup krakowski odpowiedział dość życzliwie na poselstwo. Poinformował, że dzięki jego działaniom wojska rosyjskie zostały zawrócone ze wspomnianego przez posłów kierunku. Zaznaczył jednak, że saskie oddziały będą dalej ochraniać prowincję i resztę kraju. Zapewnił także, że postara się, aby monarcha jak najprędzej przybył do kraju, oraz poinformował, jak będą działać sądy konfederackie²⁷.

Poza poselstwami w ramach porządkowania aktualnej sytuacji konfederacja województw wielkopolskich potępiła działania Pałędzkiego i jego zwolenników, oskarżając o naruszenie praw i zwoływanie sejmiku: „[...] bez uniwersałów, bez senatorów i urzędników, nawet bez wiadomości equestris ordinis w kilkunasu osobach clandestine, naprzód w roku przeszłym, dnia 14 decembris w Środzie conventiculum sobie zrobić i na nim się pseudo marszałkiem konfederacji obrać, wyprawy dóbr królewskich, duchownych i ziemskich in enervationem et oppressionem stanu szlacheckiego uchwalić, a potym w roku terażniejszym, dnia 23 iunii w Kaliszu te dwa województwa a saeculis złączone rozdwoiwszy, pomienioną konfederacją sub praesidio militari proprio ausu ponowić, szlachtę do sromotnej przysięgi favore Stanisława Leszczyńskiego przymuszać i tą przysięgą drogę ad unionem zagrozić, innych zaś braci szlachtę optime possessionatos, tak w domach, jako też w podróżach zabierać, województwa podatkami nieznośnemi obciążać, czopowe, szelężne temerarie na largicyje dzielić”²⁸.

Uznano, że za popełnione przestępstwa Pałędzki powinien być postawiony przed sądem. Kiedy już zostanie pojmany, jego sprawą z ramienia województw miał się zająć jako plenipotent Wacław Twardowski. Wszyscy inni, którzy pobierali czopowe i szelężne, najężdżali dwory szlacheckie i majątki oraz werbowali żołnierzy, mieli zostać wykluczeni z amnestii, osądzeni przez sądy grodzkie i ziemskie, a także zmuszeni do zwrotu pobranych środków. Wszystkie akty prawne i inne dokumenty, które przeciwnicy Augusta III wydawali, zostały w województwach unieważnione i nakazano usunąć je z ksiąg. Odpowiedzialnym za realizację tego zadania był starosta generalny Szoldrski. Chyba nie wykonano tego polecenia skrupulatnie, gdyż do dziś wiele z tych dokumentów się zachowało.

Zgromadzenie reasumowało także Komisję Skarbową Poznańską, wyznaczając nowych komisarzy oraz datę zebrania na 5 października²⁹. Jej zadaniem było przede

²⁶ Instrukcja dla posłów, Środa, 23 VIII 1734 do J.A. Lipskiego. W: AS 1733—1763, s. 140. O oddziałach kozackich w pobliżu zob.: BOss., rkps 3344 II, s. 118, Odpis listu NN do kasztelanowej nakielskiej, [b.m.], 18 VII 1734.

²⁷ Odpowiedź J.A. Lipskiego na instrukcje sejmiku, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 142—143.

²⁸ Laudum, Środa, 23 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 135—139.

²⁹ Wybrani komisarze zob. M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003, s. 345—398.

wszystkim przeliczyć skarb województw zabezpieczony u poznańskich jezuitów podczas bezkrólewia i przekazać informację o tym na następnym sejmiku. Poproszono, by marszałek Kołaczkowski przesłał list do wojewody kaliskiego Michała Kazimierza Raczyńskiego z prośbą o przybycie na Komisję i przywiezienie kluczy do skarbcza, aby uzyskać dostęp do sumy wojewódzkiej. Próby jej zdobycia podejmował już bezskutecznie podczas bezkrólewia Ludwik Szołdrski³⁰. Gdy rozpoczęły się działania wojenne, poszukiwania skarbu wznowiono. Dość szczegółowo opisał je dowódca partii wielkopolskiej wojska koronnego Piotr Sokolnicki: „Oto widzę, że po utemperowanych czasem wielkich od Sasów inwestygacjach, znowu się przez te publiczne actus otworzy nova w nieprzyjacielu aviditas, et summum periculum osoby mojej i przyjaciół moich. Miejsca nie było w Poznaniu in collegio, gdzie by nie szukał, w Kaliszu u oo. Reformatów i gdzie tylko opinio saturabat malevolorum, w domu moim sklepy rozwalali i podobno miejsca kopali, nawet u myśliwca mego w domostwie, alegując, że to mój stary sekretarz, gdy to per publicam propositionem renovatur, już o moich szlacheckich w klasztorach, desperuję in supellectilibus depozytach i sam być muszę ostrożny³¹”.

Ze spraw lokalnych zgromadzenie przyznało pewne sumy zakonom oraz oddało prośby do następnych obrad. Dla dalszego działania sejmik postanowił limitować się na 27 września, upoważniając jednocześnie swego marszałka do zwołania zgromadzenia, jeśli taka potrzeba nastąpi wcześniej.

Jak widać z powyższych ustaleń, inicjatywę przejęli zwolennicy panowania saskiego. Nie wiadomo, ilu dokładnie było uczestników sejmiku w Środzie. W świetle korespondencji biskupa krakowskiego Lipskiego miało się tam zebrać około 2 tys. szlachciców i kilku senatorów³². Z kolei z relacji sporządzonej przez Pałędzkiego wynika, że w Środzie zebrawi się: starosta generalny, jego dwaj synowie oraz 18 zakupionych szlachciców³³. Dane przedstawione przez Lipskiego są raczej nieprawdopodobne: nie odnotowano jeszcze w dziejach sejmiku tak dużej liczby zgromadzonych. Jeśli nawet szlachta przybyłaby tak tłumnie, to raczej z przymusu niż z własnej woli. Bliższy prawdzie, choć możliwe, że zaniżony, wydaje się opis Pałędzkiego. Samo laudum sejmiku zostało wydrukowane, co ciekawe, w dwóch wersjach: jedna, oblatowana w księgach, zawierała tylko podpis marszałka, druga natomiast, chyba rozpowszechniana szerzej, miała także dodatkowo wydrukowane na końcu dokumentu nazwiska konsyliarzy konfederacji i jej sekretarza. Może to sugerować, że przy samym zawarciu nie byli obecni, gdyż wtedy podpisaliby się pod oryginałem. To też może skłaniać do twierdzenia, że faktycznie frekwencja na obradach była raczej skromna³⁴.

³⁰ G. GLABISZ: *Województwa...*, s. 54—55.

³¹ CDIAUK, f. 254, op. 1, 581, k. 5, P. Sokolnicki do J. Tarły, Karmin, 10 VI 1734.

³² J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 27 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 140—141.

³³ CDIAUK, f. 254, op. 1, 483, k. 37—38, J.A. Pałędzki do J. Tarły, Wrzesnia, 29 VIII 1734.

³⁴ Laudum, Środa, 23 VIII 1734. W: AS 1733—1763, s. 135—139.

Prymas Teodor Potocki przebywający wówczas pod strażą oraz kardynał Lipski spodziewali się, że po tej konfederacji cała reszta prowincji wielkopolskiej przejdzie na stronę saską³⁵. Rzeczywiście, część sejmików uznała majestat Augusta III, ale inne limitowały się, aby poczekać, aż więcej szlachty przybędzie, by przyłączyć się do konfederacji warszawskiej³⁶. Reakcją przeciwej konfederacji na te działania był zjazd w Gnieźnie 25 sierpnia, podczas którego szlachta zaprotestowała przeciw postanowieniom ze Środy³⁷. Niebawem marszałek Palędzki podjął próbę porwania przywódców stronnictwa saskiego w województwach. Zdołał jedynie pochwycić Aleksandra Bielińskiego, kasztelana łódzkiego, natomiast starosta generalny Wielkopolski oraz marszałek Kołaczkowski umknęli mu — jak relacjonował — za granicę³⁸.

Tego typu utrudnienia nie mogły jednak powstrzymać obozu saskiego w realizacji planu. Jego znaczącym elementem, jak już wspominałem, było przywrócenie działalności trybunałów i sądów. Na 13 września 1734 roku przypadała data zebrania się sejmików deputackich. Do Środy przybyła garstka szlachty, nie więcej niż dwadzieścia osób, w tym kalwini i luteranie³⁹. Marszałkiem obrali płk. Mikołaja Swinarskiego, a do jego boku, zgodnie z prawem, wyznaczono asesorów. Podczas zagajania obrad jeden ze szlachciców, niejaki Mężyński, wystąpił z mową, w której protestował i nie zgadzał się na wybranie deputatów⁴⁰. Nie spotkało się to z akceptacją starosty generalnego Ludwika Szołdrskiego. Mężyński otrzymał „ciężki policzek” od Stefana Szołdrskiego, starosty łęczyckiego⁴¹, został wywleczony z koła oraz przekazany wojskom saskim pod komendą płk. Sybilskiego, które osłaniały obrady sejmikowe. Szlachcica pobito, skuto i odesłano do Poznania, gdzie miał być sądzony jako rebeliant za obrazę majestatu⁴².

Samo zgromadzenie obralo deputatów z województwa poznańskiego: marszałka sejmiku płk. Swinarskiego oraz Teodora Ponińskiego, podkoniuszego koronnego, natomiast z województwa kaliskiego: Antoniego Zakrzewskiego, podczaszego łęczyckiego, i Macieja Nowowiejskiego. Dodatkowo w związku z zawieruchą wojenną postanowiono, by marszałek sejmiku asygnował po 10 tys. zł dla każdego z deputatów. Warto w tym miejscu dodać, że druga strona konfliktu próbowała jeszcze raz przeszkodzić w reasumpcji Trybunału. Z rozkazu Jana Tarły, wojewody lubel-

³⁵ Biblioteka Kórnikca (dalej: BKór.), rkps 434, k. 190, Kopia listu T. Potockiego do J.A. Lipskiego, Elbląg, 3 IX 1734; J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 10 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 144.

³⁶ E. SZKLARSKA: *Od centrum...*, s. 514.

³⁷ L. HUBERT: *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło, wojewoda lubelski*. W: IDEM: *Pamiętniki historyczne*. T. 2. Warszawa 1861, s. 180.

³⁸ J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 10 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 144; CDIAUK, f. 254, op. 1, 483, k. 39—40, J.A. Palędzki do J. Tarły, Ołobok, 9 IX 1734.

³⁹ Informacja o sejmiku 20 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 146—147.

⁴⁰ Mowa Mężyńskiego na sejmiku, Środa, 13 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 145—146.

⁴¹ CDIAUK, f. 254, op. 1, 483, k. 51—52, J.A. Palędzki do J. Tarły, Koniecpol, 5 X 1734.

⁴² Informacja o sejmiku 20 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 146—147.

skiego, konfederaci mieli pojmać wielkopolskich deputatów, którzy w październiku rozpoczęli podróż na Trybunał do Piotrkowa. Udało im się jednak pod eskortą wojsk saskich szczęśliwie przejechać. Oddział 30 stanisławczyków, który na nich czyhał, został pojmany przez krążące po okolicy siły rosyjskie⁴³. Mimo utrudnień stronnictwo Augusta III zdołało wznowić działania Trybunału Litewskiego i Piotrkowskiego⁴⁴.

Następnego dnia po sejmiku deputackim miał się odbyć sejmik gospodarski, jednak nic nie wskazuje, aby takowy wówczas obradował. W ciągu następnych dni września Stanisław Leszczyński oraz Antoni Poniński wydali kolejne uniwersały mające utwierdzić szlachtę w przekonaniu, że strona przeciwna była powodem wszystkich nieszczęść, jakie spotykają Rzeczpospolitą, i tylko jedność polityczna może ocalić ojczyznę⁴⁵.

Nie zmieniało to faktu, że wciąż na terenie województw toczyły się walki, ale już nie tylko między konfederacją a wojskami saskimi, lecz także z konfederacją warszawską. Ten bratobójczy konflikt zmusił sejmik z limity 27 września 1734 roku w Środzie, wciąż pod osłoną wojsk saskich Sybilskiego, do powołania chorągwi wojewódzkiej w celu ochrony marszałka Kołaczkowskiego⁴⁶. Utrzymanie tej jednostki, liczącej kilkadziesiąt osób, powinno rocznie wynieść 26 100 zł. Wedle sprawozdań z lat 1734 i 1735 na jej utrzymanie przeznaczono 7900 zł. Możliwe jednak, że były to większe sumy, gdyż dokumentacja nie jest pełna⁴⁷.

Podczas obrad wysłuchano posłów, którzy na poprzednim sejmiku udali się do króla. Szlachta wyraziła zadowolenie z ich misji, przyznając każdemu po 4 tys. zł gratyfikacji. Potwierdzono wcześniejsze asygnacje na każdego z deputatów. Wyznaczono także 10 tys. zł sekretarzowi konfederacji. Zebrani prosili również, aby komisariat wojsk saskich działał na rzecz poszkodowanych. Wyasygnowano odpowiednie sumy przeznaczone na wyjazdy na Trybunał oraz ochronę archiwów. Zajęto się również stratami marszałka Kołaczkowskiego, przyznając mu rekompensatę w wysokości 20 tys. zł. Wynagrodzony został także wierny obrońca sejmiku — płk Jan Paweł Sybilski⁴⁸, który miał otrzymać 1000 bitych talarów.

⁴³ J.A. Lipski do T. Lubomirskiego, Drezno, 18 X 1734. W: AS 1733—1763, s. 147.

⁴⁴ W. STANEK: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991, s. 141—142.

⁴⁵ Uniwersał Stanisława I, Kolno, 20 IX 1734; Uniwersał A. Ponińskiego, Warszawa, 23 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 148—154.

⁴⁶ Laudum, Środa, 27 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 154—156; zob. G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 80.

⁴⁷ AP Poznań, Komisja Skarbowa Poznańska (dalej: KSP) 144, s. 1. O całej formacji zob.: M. ZWIERZYKOWSKI: *Geneza i funkcjonowanie chorągwi policyjnej województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1734—1767*. W: *W podróży przez wiek osiemnasty. Studia i szkice z epoki nowożytnej. Dedykowane Profesorowi Jerzemu Dygdale*. Red. A. PERŁAKOWSKI, M. WYSZOMIRSKA, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2015, s. 117—135.

⁴⁸ Pułkownik był jednym z najważniejszych saskich dowódców polowych podczas wojny, stał się również jednym z bohaterów licznych wówczas paszkwili satyrycznych. Zob. BKór., rkps 985,

Nakazano marszałkowi, aby wydał powtórny uniwersał, w którym przypomni miastom i miasteczkom, aby zgłaszały swe szkody poczynione przez wojska wszystkich stron do Komisji Skarbowej Poznańskiej. Sam sejmik uchwalił kolejne umorzenia i zwolnienia finansowe. Aby mieć kontrolę nad dalszym rozwojem sytuacji, zgromadzenie podjęło uchwałę o limitowaniu obrad do 10 stycznia 1735 roku. Gdyby jednak zaistniała potrzeba, przedłużono marszałkowi mandat na samodzielne zwoływanie szlachty⁴⁹. Zanim by jednak to zrobił, musiał się skonsultować z ministrem Janem Aleksandrem Lipskim, biskupem krakowskim. Tego typu zastrzeżenie było czymś wręcz niespotykanym w dotychczasowej praktyce limitacji sejmiku. Zgromadzenia nigdy wcześniej nie stawały takich warunków swym marszałkom. Przyczyn takiej decyzji należy upatrywać w tym, że prawdopodobnie konfederaci nie chcieli niepokoić dworu jakimiś niespodziewanymi ruchami politycznymi. Odrzucić w tym wypadku należy kwestię wątpliwości szlachty co do legalności tej procedury, gdyż będzie ją stosować jeszcze w późniejszym okresie, bez formalnego nakazu konsultacji z dworem.

Mimo odbytych kolejnych sejmików obóz saski wciąż nie był w stanie zaplanować w pełni nad województwami. Utworzenie chorągwi dowodzi tego tym bardziej⁵⁰. Dodatkowym problemem były sprawy logistyczne i choroby trapiące wojska elektorskie. W ciągu września stacjonowały one w Wieruszowie, Kępnie, Sieradzu, Warcie i Widawie. Sytuacja nie była jednak spokojna — świadczy o tym niewątpliwie październikowy uniwersał saskiego generała Adama Heinricha von Bose. Informował on szlachtę, że po województwach wciąż grasują oddziały sprzymierzone ze stroną przeciwną, które rabują dwory i porywają ludzi. Również ci, którzy udawali neutralnych, a kontaktowali się listownie z wrogiem, mieli tego zaprzestać. Wszyscy, którzy tego jeszcze nie uczynili, mieli w ciągu dwóch tygodni przyłączyć się do konfederacji przy majestacie Augusta III pod groźbą egzekucji wojskowych⁵¹. Dowodem na to, że nie były to zwykłe pogroźki, były aresztowania przeprowadzone kilka dni wcześniej. W ręce wojsk saskich dostali się między innymi Melchior Gurowski, starosta kolski, i Franciszek Poniński, stolnik poznański⁵². Kwestia pojmania

s. 70—71, Przykazania dziesięcioro króla jmcu Augusta Trzeciego przez grafa Sułkowskiego i pana Sybilskiego Sasom w Polszcze egzorbitującym w roku 1734 podane.

⁴⁹ Laudum, Środa, 27 IX 1734. W: AS 1733—1763, s. 154—156.

⁵⁰ Według ustaleń T. CIESIELSKIEGO (*General...*, s. 55) obszar Wielkopolski właściwej został przejęty we wrześniu przez oddziały saskie. Z tezą tą można się zgodzić, choć nie da się ukryć, że działania partyzanckie wciąż trwały. O upadku ducha walki świadczą coraz bardziej pesymistyczne listy, np. CDIAUK, f. 254, op. 1, 483, k. 43—44, J.A. Pałędzki do J. Tarły, Widawa, 15 IX 1734.

⁵¹ Uniwersał A.H. Bose, Poznań, 24 X 1734. W: AS 1733—1763, s. 157—158.

⁵² T. CIESIELSKI: *General...*, s. 55. Wydaje się więc wątpliwe, aby twierdzenia autora biogramu Gurowskiego, jakoby współpracował on z obozem saskim, były trafne. W. DWORZACZEK: *Gurowski Melchior*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Warszawa 1960—1961, s. 170.

tego ostatniego wzbudziła wiele kontrowersji i protestów⁵³. Sam pojmany spisał wspomnienia z pobytu w twierdzy Sonnenstein⁵⁴. W sprawie jego nielegalnego aresztowania wstawił się nawet kilkukrotnie sejmik w Środzie, obradujący przy majestacie Augusta III. Ostatecznie Poniński wypuszczony został w styczniu 1735 roku. Nie pozostał jednak w Wielkopolsce zbyt długo. Wyjechał z kraju, nie angażując się w dalsze etapy walk⁵⁵.

Nim sprawa Leszczyńskiego ostatecznie upadła, jego zwolennicy podjęli ostatnią próbę zrywu. Dnia 5 listopada 1734 roku zawiązana została w Dzikowie konfederacja generalna w obronie jego majestatu. Wśród zawiązujących była także delegacja z marszałkiem Pałędzkim na czele⁵⁶. W województwach poznańskim i kaliskim lokalna szlachta w tym czasie martwiła się zdecydowanie bardziej ciągłym wybieraniem przez wojska saskie prowiantów niż nowym ogniskiem oporu działającym na odległej Sandomierszczyźnie⁵⁷. Problemowi nadużyć, zgodnie z wolą niedawnego sejmiku, próbował zaradzić marszałek Kołaczkowski, wzywając z końcem listopada do składania skargi i informowania o nielegalnej sprzedaży przez wojska saskie w Poznaniu⁵⁸.

Również sejmik z limity, zebrany w Środzie 10 stycznia 1735 roku, nie okazał się przełomowy. Zapewne pod wpływem królewskiego wezwania nakazał potępić konfederację dzikowską w księgach grodzkich poznańskich. Szlachta zaleciła natomiast marszałkowi napisanie listu do senatorów w sprawie szybszego akcesu do konfederacji partykularnej. Niebawem faktycznie Kazimierz Raczyński, wojewoda kaliski, wraz z Konstantym Marszewskim, kasztelanem przemęckim, Adamem Pawłowskim, kasztelanem biechowskim, Hieronimem Jaraczewskim, łowczym wschowskim, i Wileckim, starostą mosińskim, podpisali 24 stycznia akces do konfederacji generalnej, licząc przy tym, że ich śladem podążą Władysław Radomicki, wojewoda poznański, Stefan Garczyński, kasztelan gnieźnieński, oraz Franciszek Mielżyński, kasztelan śremski⁵⁹. Nie nastąpiło to jednak tak prędko, jak się spodziewali⁶⁰.

⁵³ BCzart., rkps 1956, s. 211—212, A. Rogaliński do J.A. Lipskiego, [b.m.], 17 XI 1734.

⁵⁴ F. PONIŃSKI: *Opisanie najazdu i pojmania...* (BOss., rkps 1611, s. 1—135). Dość krytycznie wyraził się o nich już Wacław Hieronim Sierakowski, pisząc: „bo w niej niektóre rzeczy niepotrzebne”; „freddurę, bajki, sny, prorocstwa i podobne bagatele przeformowawszy może ze wszystkiego co dobrego wybrać”. List Wacława Hieronima Sierakowskiego do Józefa Andrzeja Załuskiego, Królewiec, 5 VIII 1735. W: *Korespondencja...*, s. 432. E. BURDA: *Poniński Franciszek*. W: *Polski słownik bibliograficzny*. T. 27. Warszawa—Kraków—Wrocław 1972, s. 527—529.

⁵⁵ Uczestniczył w późniejszym życiu politycznym. Zob. Laudum sejmiku z 16 IX 1738. W: AS 1733—1763, s. 266—269. Nie jest prawdą, jak twierdził K. JAROCHOWSKI (*Niewola...*, s. 178—179), że wycofał się całkowicie z życia politycznego.

⁵⁶ G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 81—82.

⁵⁷ Z Wielkiej Polski, die 20 septembris 1734. W: AS 1733—1763.

⁵⁸ Uniwersał A. Kołaczkowskiego, Poznań, 24 XI 1734. W: AS 1733—1763, s. 159.

⁵⁹ LMAVB, f. 148, rkps 73/2, k. 230.

⁶⁰ F. Mielżyński był jednym z ostatnich, którzy w 1736 roku uznali Augusta III; J.A. GIEROWSKI: *Franciszek Mielżyński*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław 1975, s. 780.

Szlachta otrzymała z polecenia zgromadzonych w Środzie możliwość składania akcesów nie tylko w Poznaniu, lecz także u Jana Zakrzewskiego, podstarościego kaliskiego, który mieszkał w okolicy Kalisza⁶¹.

Sejmik zgodnie z królewskim uniwersałem nakazał przybyć na radę warszawską naznaczonym już wcześniej przez marszałka partykularnego rezydentom: Wojciechowi Malczewskiemu, sędziemu ziemskiemu poznańskiemu, oraz Andrzejowi Zakrzewskiemu, pisarzowi grodzkiemu poznańskiemu⁶². Stawić się mieli również konsyliarze konfederacji, a ponieważ nie wszyscy mogli przybyć, obrano dodatkowych: Jana Gruszczyńskiego, pisarza grodzkiego pyzdrowskiego, i Józefa Bielińskiego. Wysłannicy mieli zabiegać przede wszystkim o jak najszybszą pacyfikację⁶³. Nie był to jednak jedyny postulat, delegowani otrzymali bowiem zadanie wstawienia się u króla za aresztowanymi, między innymi Franciszkiem Ponińskim, stolnikiem poznańskim, a także przebywającym w niewoli u stanisławczyków Aleksandrem Bielińskim, kasztelanem łódzkim⁶⁴. Łasce monarszej polecono im między innymi zalecać Franciszka Bojanowskiego, który wspierał od dawna obóz saski.

W sprawie nadużyć i pobytu wojsk August III po raz kolejny, tym razem w osobnej deklaracji, zapewniał sejmiki, że jego żołnierze wyjdą z kraju, jak tylko będzie to możliwe. By w jakiś sposób jednak udobruchać szlachtę, zapewnił, że wydał surowe rozkazy w zakresie dyscypliny. Dodatkowo powołał gen. mjr. Jana Baptystę Renarda, cześnika nurskiego, na komisarza, który miał weryfikować wszelkie skargi dotyczące nadużyć, za które król obiecał odszkodowania⁶⁵. Do pomocy komisarzowi sejmik powołał trzech własnych przedstawicieli: Hieronima z Konar Kołaczkowskiego, sędziego ziemskiego wschowskiego, Andrzeja Żychlińskiego, wojskiego kaliskiego, i Józefa Malczewskiego, komornika granicznego poznańskiego⁶⁶. Marszałek Kołaczkowski wydał w tej sprawie osobny uniwersał, w którym rozwinięte zostały zlecenia z laudum, wyznaczył też terminy oraz procedury związane ze składaniem skarg⁶⁷.

Pewne nadużycia, zdaniem szlachty, miały taką rangę, że musiały jednak zostać przedstawione monarsze przez wysłanników sejmiku na radę warszawską. Do takich spraw należały nielegalne zawłaszczenia podatków czopowego i szelężnego przez płk. Sybilskiego i du Caila⁶⁸. Zwraca to uwagę, gdyż na poprzednich sejmikach wyrażono o płk. Sybilskim dość pozytywne opinie. Zmiana zdania może skłaniać

⁶¹ Laudum, Środa, 10 I 1735. W: AS 1733—1763, s. 163—166.

⁶² W związku z pełnioną funkcją sejmik wyznaczył im po 4 tys. zł z czopowego i szelężnego.

⁶³ Uniwersał Augusta III, Warszawa, 16 XII 1734. W: AS 1733—1763, s. 160—162.

⁶⁴ Wśród aresztowanych, za którymi delegacja miała się wstawić, byli pan Krzyżanowski i Józef Gorzeński przetrzymywani w Toruniu.

⁶⁵ Deklaracja Augusta III, Warszawa, 8 I 1735. W: AS 1733—1763, s. 162—163.

⁶⁶ Gdyby któryś z komisarzy nie był obecny, marszałek mógł powołać innego.

⁶⁷ Uniwersał A. Kołaczkowskiego, Poznań, 20 I 1735. W: AS 1733—1736, s. 166—167.

⁶⁸ Na zlecenie płk. du Caila, wedle zachowanych asygnacji, zostało wybranych przeszło 4 932 zł. AP Poznań, KSP 79, s. 34—35, 43, 66, 74—75, 77, 81.

do sądu, że nastąpiło pewne przewartościowanie w postawie szlachty obradującej w Środzie wobec Sasów.

Tradycyjnie, tak jak i na poprzednich zgromadzeniach, wydano zwolnienia od czopowego oraz zajęto się sprawami miast, pokrzywdzonej szlachty i piwowarów. Zgromadzenie nie podjęło tym razem decyzji o limitacji obrad, stwierdzając, że po radzie warszawskiej zapewne zostanie zwołany sejmik relacyjny, który zgodnie z wolą zebranych ma poprowadzić dotychczasowy marszałek konfederacji⁶⁹.

Po zakończonym sejmiku problemy szlachty z wojskiem saskim musiały jednak zdecydowanie zejść na dalszy plan. Niebawem, bo w lutym 1735 roku, przez województwa poznańskie i kaliskie przetoczyła się ostatnia wielka ofensywa obozu stanisławowskiego w Polsce. Wkroczenie konfederatów dzikowskich wstrzymało aż do kwietnia zwolenników Augusta III. W działaniach uczestniczył także oddział Palędzkiego. Mimo szeregu drobnych zwycięstw i zajęcia kilku znaczących miejscowości wojska saskie i rosyjskie zmusiły ostatecznie dzikowian do odwrotu na wschód⁷⁰.

Wraz z zakończeniem walk ponownie uaktywniła się partia zwolenników obozu saskiego w województwach poznańskim i kaliskim. W minionych miesiącach nie była ona zbyt aktywna, nic w każdym razie na to nie wskazuje. Nie wiadomo, czy wykorzystana do działań powołaną niedawno chorągiew wojewódzką. Wiadomo jednak, że część szlachty przyłączyła się do zwolenników Leszczyńskiego. By nie przeciągać konfliktu, po wycofaniu konfederatów marszałek Kołaczkowski z początkiem kwietnia ogłaszał zapewnienie bezpieczeństwa przed wojskami auksyliarnymi dla tych, którzy zrezygnują z dalszej walki⁷¹. Był to niewątpliwie słuszny ruch, przyspieszający pojednanie. Niebawem wznowiła także działanie komisja powołana do likwidacji nadużyć saskich⁷².

W związku z tym, że sejmiki relacyjne nie zostały zwołane po walnej radzie, rezydenci województw poznańskiego i kaliskiego przy Augustacie III przekonali monarchę, by wydał uniwersał zwołujący na 6 czerwca sejmik nadzwyczajny⁷³. Potrzeba zebrania się tego zgromadzenia wynikała przede wszystkim z niedawnych walk i nierozwiązanego wciąż problemu nadużyć wojsk saskich. Nie przybył na jego obrady na pewno Michał Kazimierz Raczyński, wojewoda kaliski, który uznał, że jest zbyt stary i nie zamierza „rąk sobie brudzić tymi sprawami”⁷⁴. Jego postawa zasadniczo nie powinna dziwić: mimo opowiedzenia się po stronie Augusta III wolał, jak wielu innych dygnitarzy, być bierny politycznie, by nie sprowadzić na siebie przykrych konsekwencji.

⁶⁹ Laudum, Środa, 10 I 1735. W: AS 1733—1763, s. 163—166.

⁷⁰ G. GLABISZ: *Konfederacja...*, s. 82—85.

⁷¹ Uniwersał A. Kołaczkowskiego, Poznań, 2 IV 1735. W: AS 1733—1763, s. 168.

⁷² Uniwersały komisarzy, Poznań, 11 i 30 IV 1735. W: AS 1733—1763, s. 169—170.

⁷³ Uniwersał Augusta III, Warszawa, 28 III 1735. W: AS 1733—1763, s. 171—172.

⁷⁴ List M.K. Raczyńskiego do A. Pawłowskiego, Wojnowice, 2 VI 1735. W: AS 1733—1763, s. 172.

Obradom sejmiku przewodził marszałek konfederacji Kołaczkowski. Zebrana szlachta wyraziła w laudum wdzięczność monarsze i nakazała podziękowania za: rozkazy o wymarszu wojsk⁷⁵, przywrócenie ładu, deklarację o rozdysponowanie soli, a przede wszystkim za możliwość obrad w Środzie. Prosiła monarchę za pośrednictwem swego marszałka, aby jak najszybciej zwołał sejm pacyfikacyjny. Drugim problemem, który miał być poruszony przed majestatem, były nadużycia. Zdaniem sejmikujących, mimo królewskich rozkazów obywatele województw wciąż cierpią z powodu pobierania zbyt dużych furazów i innych świadczeń. Komisja, która miała zająć się tymi sprawami, nie zdążyła jednak uwzględnić wszystkich skarg, dlatego też szlachta prosiła o ponowne przybycie gen. Renarda. Nakazano w związku z tym marszałkowi przywrócenie jej specjalnym uniwersałem⁷⁶. Równie nieustępliwie żądano sprawiedliwości w związku z nadużyciami, teraz już gen. Sybilskiego i płk. du Caila, dodając do tego zarzuty o nielegalne porywanie szlachty i mieszczan do służby wojskowej. Szlachta, tak jak na każdym poprzednim sejmiku, zgodziła się na zwolnienia z podatków oraz apelowała o usunięcie z ksiąg grodzkich nielegalnie wprowadzonych dokumentów. Najprawdopodobniej z powodu braku czasu zebrani zadecydowali, że pozostałe prośby publiczne i prywatne z województw zostaną osobno zapisane marszałkowi Kołaczkowskiemu, by je również przedstawił królowi⁷⁷. Sejmik postanowił limitować się na 22 sierpnia 1735 roku, spodziewając się, że do tego czasu przybędzie marszałek wraz z odpowiedzią od króla⁷⁸.

Plany te zostały jednak zmienione: August III uniwersałem z 28 czerwca 1735 roku zwołał sejmik przedsejmowy do Środy na 16 sierpnia, natomiast sam sejm pacyfikacyjny — na 27 września tegoż roku⁷⁹. Niewątpliwie wpływ na tę decyzję miało rozstrzygnięcie na korzyść obozu saskiego zmagających militarnych zakończonych w czerwcu⁸⁰. Mimo to zwołanie sejmu wydawało się ryzykowne. August III był świadom negatywnego stosunku społeczeństwa szlacheckiego do jego osoby⁸¹. Sytuacja ta miała niebawem zostać wykorzystana przez opozycję, dla której dojście sejmu pacyfikacyjnego oznaczałoby utratę możliwości jakichkolwiek negocjacji.

⁷⁵ Już w czerwcu 1735 roku część wojsk saskich i rosyjskich rozpoczęła marsz. T. CIESIELSKI: *Irlandczyk w służbie carskiej. Piotr Lacy — feldmarszałek i generał-gubernator Inflant*. W: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Inflanty Polskie*. Red. W. WALCZAK, K. ŁOPATECKI. Białystok 2012, s. 244.

⁷⁶ Uniwersał A. Kołaczkowskiego, Poznań, 8 VI 1735. W: AS 1733—1763, s. 175—176.

⁷⁷ Marszałek Kołaczkowski faktycznie odbył audiencję u króla 17 lipca 1735 roku: List Andrzeja Franciszka Cichockiego do Józefa Andrzeja Załuskiego, Warszawa, 27 VII 1735. W: *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724—1736*. Oprac. B.K. KUPŚĆ, K. MUSZYŃSKA. Wrocław 1967, s. 421; BCzart., rkps 1956, s. 80—81, Memoriał od województw poznańskiego i kaliskiego do Augusta III.

⁷⁸ Laudum, Środa, 6 VI 1735. W: AS 1733—1763, s. 173—175.

⁷⁹ Uniwersał Augusta III, Warszawa, 28 VI 1735. W: AS 1733—1763, s. 176—179.

⁸⁰ T. CIESIELSKI: *Irlandczyk...*, s. 244.

⁸¹ A. PERŁAKOWSKI: *Kariera...*, s. 119.

Podczas kampanii sejmikowej w kurtuazyjnych listach do senatorów i urzędników August III zapewniał, że wszystkie jego działania są umotywowane dobrem ojczyzny. Nie zamierzał wytykać publicznie klęski osób, które dotychczas były mu wrogie. Monarcha tradycyjnie prosił dygnitarzy, by ich zgromadzenia wybrały posłów i ułożyły instrukcje, które będą służyły dobru publicznemu. W podobnym duchu, choć już bardziej szczegółowo omówiono postulaty królewskie w instrukcjach na sejmiki. Zasadniczo ich treść ogniskowała się wokół kilku zagadnień. Pierwszą grupę stanowiły kwestie związane z przedstawieniem prawidłowej, jedynej i słusznej wizji elekcji Augusta III. Z tym wydarzeniem wiązały się też postulaty dotyczące dążenia do jedności, przestrzegania dawnych praw i wprowadzenia nowych, które zapobiegą takim wydarzeniom, jakie nastąpiły po elekcji, a także rozwiązania konfederacji generalnej i partykularnych wraz z ich wojskami. Wspomniano tylko o jednej, gdyż dzikowska nie była uznawana przez stronę królewską. Król usprawiedliwił też wkroczenie wojsk saskich i rosyjskich, zapewnił powtórnie o ich wymarszu, kiedy nastąpi pacyfikacja, żądając przy tym zwrócenia uwagi podczas obrad na kwestię bezpieczeństwa monarchy. Władca apelował również, aby zaostrzyć prawa dotyczące przestępstwa łamania przysięgi przez poddanych i generalnie przestępstw przeciw majestatowi oraz związane z zakazem kontaktów z obcymi państwami. By już nie jątrzyły się rany związane z minionym okresem, zalecił, aby podjąć decyzje o usunięciu wszelkich podsycających te sprawy dokumentów. Co dość ciekawe, również tych, które dotyczyły zajazdów, gwałtów na majątkach i konfiskat — czyli mogły one dotyczyć także wojsk rosyjskich i saskich.

Druga grupa postulatów zasadniczo skupiała się już bardziej na propozycjach poprawy pewnych elementów funkcjonowania państwa, raczej skromnych, pochodzących jeszcze z czasów Augusta II. W głównej mierze były to sprawy przywrócenia regularnej płacy wojsku, jego aukcji, jeśli będzie taka możliwość, poprawy twierdz i artylerii, przywrócenia dyscypliny, ochrony króla i insygniów w związku z doświadczeniami minionej wojny, a także postępowania z kupami swawolnymi. Dość istotne dla dworu były także kwestie związane z mennicą, redukcją monety oraz uruchomieniem wydobywania w Górach Olkuskich. Nieśmiało zasugerowano też, że z monopoli i ceł można by sfinansować aukcję wojska. Król pamiętając, jak bardzo szlachta jest wyczulona na sprawę soli suchedniowej, również postawił postulat, by przypatrzeć się nadużyciom i nieprawidłowościom w jej rozdawnictwie⁸². Jak widać, choć pacyfikacja była ważnym elementem postulatów, to większa część instrukcji skupiała się na porządkowaniu kraju. Zasadniczo niewiele znajdziemy w niej postanowień dotyczących opozycji.

Na sejmik dotarło kilka listów od dygnitarzy. Marszałek konfederacji warszawskiej Poniński wezwał przede wszystkim do zgody i polecał się pamięci obradu-

⁸² Instrukcja Augusta III na sejmiki, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 181—185.

jących⁸³. Józef Wandalin Mniszech, marszałek wielki koronny, także postulował przyspieszenie jedności⁸⁴. Nieco ciekawsze, choć w podobnym tonie były słowa niedawno pogodzonego z królem prymasa Potockiego, który przyznał się do błędów popełnionych podczas bezkrólewia⁸⁵. Również obaj regimentarze obeśłali sejmik. Michał Serwacy Wiśniowiecki wyłożył swoją wizję minionych wydarzeń, apelując o łączenie się z Augustem III⁸⁶. Józef Potocki zapewnił, że dbał o wojsko, polecał szlachcie przeprowadzenie aukcji, a także prosił o wsparcie przy zabiegach o buławę wielką koronną⁸⁷.

Zgromadzenie, o którym zbyt wiele nie wiadomo, poza instrukcją i laudum, odbyte pod łaską marszałka konfederacji Kołaczkowskiego, zadecydowało wybrać dwunastu posłów z województwa poznańskiego⁸⁸. Część tej reprezentacji funkcjonowała już wcześniej w obrębie konfederacji popierającej Augusta III. Czytając tekst laudum i instrukcji, można zauważyć większą niezależność sejmikujących, mimo to stronnicy obozu saskiego mieli przewagę, co widać szczególnie w punkcie instrukcji nazywającym konfederację dzikowską spiskiem. Zgromadzenie wyraźnie zastrzegło, że posłowie nie mają przystępować do czegokolwiek, póki nie padnie rozkaz nakazujący wymarsz wojskom saskim i rosyjskim z Polski⁸⁹. W związku z tą sprawą mieli też zabiegać intensywnie o wyjaśnienie nadużyć. Podobne warunki stawiało w tym czasie wiele innych sejmików.

Przed rozpoczęciem zgromadzenia posłowie mogli jedynie udać się z podziękowaniami przed majestat królewski, następnie zaś spotkać się z prymasem Potockim i współpracować z nim dla dobra ojczyzny. Mieli również odwiedzić z podobnym zadaniem biskupa Lipskiego, natomiast regimentarzy — za ich starania — zapewnić o protekcji u króla. Miało to szczególne znaczenie dla Potockiego, gdyż sejmik postanowił wspierać jego kandydaturę na urząd hetmana wielkiego koronnego. Hetmanem polnym natomiast według sejmikujących powinien zostać Jerzy Aleksander Lubomirski, wojewoda sandomierski. Jednocześnie posłowie mieli zadbać, jeśli będzie to możliwe, by buławy mogły być rozdawane również poza sejmem, gdyż ograniczy to rwanie zgromadzeń. Jeśli rozkazy wymarszu wojsk zostaną wydane, instrukcja województw zobowiązywała posłów, by sejm działał zgodnie z konstytucją z 1690 roku⁹⁰, a także by zostały odczytane *pacta conventa*. Sejmik zalecił, aby reasumować trybunały oraz powołać właściwe sądy. Chodziło tu między innymi znów o działania płk. du Caila oraz gen. Sybilskiego. Temu ostatniemu zarzucono

⁸³ List A. Ponińskiego na sejmiki, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 185—186.

⁸⁴ List J.W. Mniszcha na sejmiki, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1736, s. 191.

⁸⁵ List T.A. Potockiego na sejmiki, Warszawa, 27 VII 1735. W: AS 1733—1763, s. 188—189.

⁸⁶ List M.S. Wiśniowieckiego na sejmiki, Grodno, 15 VII 1735. W: AS 1733—1763, s. 186—188.

⁸⁷ List J. Potockiego na sejmik, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 190.

⁸⁸ Szczegółowy wykaz posłów zob. AS 1733—1763, s. 193.

⁸⁹ Instrukcja dana posłom, Środa, 16 VIII 1735. W: AS 1733—1763, s. 193—197.

⁹⁰ *Volumina legum*. T. 5. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1860, s. 371.

kolejne przewinienia. Domagano się również sprawdzenia, czy zarekwirowano część majątków zgodnie z prawem. Szlachta podejrzewała zapewne niektórych o wykorzystanie zawieruchy wojennej do przejęcia części ziem, które powinny wrócić do spadkobierców lub skarbu państwowego. Kwestie naruszenia prawa przez wojska koronne i skargi związane z ich nadużyciami miały być skierowane do Trybunału Radomskiego. Do części spraw miały być powołane także nadzwyczajne sądy złożone z delegatów prowincji. Posłowie mieli szczególnie przypilnować sprawy amnestii, którą sejm pacyfikacyjny musiał uchwalić. Głównie chodziło o to, by nie zostali objęci nią ci, którzy dopuszczali się zwyczajnych przestępstw podczas wojny. Miano również zabiegać o uwolnienie tych, którzy porwani zostali do służby lub byli w niewoli.

Zgodnie z królewskim postulatem, posłowie mieli dopominać się, aby dyscyplina w wojsku była utrzymana według konstytucji z 1717 roku⁹¹, a ona sama reasumowana podczas sejmiku. Ponieważ część chorągwi pobrała już przez swych deputatów należne środki, podskarbi miał zadbać, aby wszystkie te kwestie zostały uregulowane sprawiedliwie. W związku z tym, że wojska koronne z regimentarzem na czele pojednały się z monarchą, sejmik nie dostrzegł większych problemów dotyczących jego bezpieczeństwa. Tłumaczyć to stanowisko należy też postawą wobec aukcji wojska. Mimo zniszczenia kraju została ona uznana przez zebranych w Środzie za konieczną. Zgodę mieli jednak na to wyrazić posłowie dopiero, gdy nastąpi żądana od lat przez Wielkopolan koekwacja podatków. Instrukcja nie uwzględniała jednak szczegółowych propozycji co do powiększenia armii i jej reformy. Można to uznać za słuszne rozwiązanie, gdyż dawało posłom szersze pole manewru podczas negocjacji. Osobno została potraktowana sprawa artylerii i arsenałów — miała być dla nich uchwalona specjalna konstytucja, która nadawałaby po jednym starostwie w Koronie i Litwie na ich utrzymanie. Sejmik docenił także działania carycy Anny Iwanownej, zalecając posłom poprzeć wszelkie sojusze i traktaty wzmacniające przyjaźń między krajami, o ile otrzymają zapewnienie od imperatorowej, że nie ma żadnych żądań i dąży do pokoju wieczystego.

W sprawach gospodarczych poruszanych przez króla instrukcja sejmikowa nie zawierała wiele treści. Posłowie mieli zabiegać, by w aparacie skarbowym działała tylko szlachta. Głównym problemem była kwestia soli suchedniowej i przestrzegania w tym zakresie prawa. Posłowie poruszyć mieli jeszcze sprawy związane z prawem o elekcjach opatów.

Laudum sejmiku tym razem było dość krótkie, szlachta wyrażała w nim wdzięczność staroście generalnemu Wielkopolski Ludwikowi Szołdrskiemu za reaktywowanie podległych mu sądów. Odesłano część skarg z miast do Komisji Skarbowej Poznańskiej, a inne oddalono do następnego sejmiku. Wyznaczono też kolejne zwolnienia z czopowego i szelężnego, a także nakazano wypłacić prywatnym osobom odszkodowania. Ponieważ poprzedni sejmik limitował swe obrady na

⁹¹ *Volumina legum*. T. 6. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1860, s. 140—141.

22 sierpnia, zdecydowano, że się nie odbędzie, a jego obrady zostaną przełożone na sejmik relacyjny⁹². W ten sposób, jak się okaże w przyszłości, została skasowana ostatnia planowana limita w dziejach województw poznańskiego i kaliskiego.

Kilka dni po zakończonym sejmiku został wydany przez marszałka Kołaczkowskiego uniwersał, który potwierdzał, że królewskie przestrogi w instrukcji na sejm o kupach swawolnych mają być konsekwentnie realizowane. Kiedy dowiedziano się bowiem, że we Wschowie nieznani wojskowi przymuszają ludzi do służby i wywożą ich za granicę, marszałek zalecił władzom miejskim, aby takich gwałtowników łapać i surowo karać, sam zaś obiecał w tej sprawie pomoc⁹³.

Nim posłowie udali się na sejm, odbyły się jeszcze dwa sejmiiki w Środzie. Zgodnie z prawem przypadał już czas, by wybrać deputatów na Trybunał. W związku z tym do Środy 12 września 1735 roku zjechali konfederaci z marszałkiem Kołaczkowskim na czele. Deputatami obrano Michała z Werbna Pawłowskiego, kasztelanica biechowskiego, Jana Wyszogotę Zakrzewskiego, podstarościego kaliskiego, Pawła Zbijewskiego i Michała Kościelskiego, regenta ziemskiego poznańskiego⁹⁴. Wydawać by się mogło, że po odbytym sejmiku deputackim konfederaci rozjadą się do domów, gdyż sejmik gospodarski przypadający na dzień następny nie był planowany. Stało się jednak inaczej, uknuto bowiem pewną intrygę. Otóż jeszcze podczas trwania sejmiku deputackiego jeden z uczestników, Michał Kościelski, sekretarz konfederacji, wysłał potajemnie list do Czempinia, gdzie rezydował starosta generalny Ludwik Szołdrski, z zapytaniem o sejmik gospodarski. Tylko część zgromadzonych wiedziała o tym fakcie, reszta konfederatów, którym nie ufano, rozjechała się, myśląc zapewne, że jak często bywało w Wielkopolsce, sejmik gospodarski się nie odbędzie. Wtajemniczeni tymczasem udali się do położonego blisko Środy pałacu w Kórniku, gdzie rezydował syn starosty generalnego Stefan Szołdrski. Dyspozycja, by zrobić sejmik, przysłana została z Czempinia po północy. Natychmiast część szlachty wyruszyła do Środy, tymczasem pozostała część, zapewne główni przywódcy, „Sami zaś kawy się napiwszy na miejscu, pojechali z reputacją na zakupioną wotywę, po której wysłuchanej poszli na smętarz”⁹⁵. Marszałkiem tego sejmiku obrano Michała Pawłowskiego. Zgromadzeni potępili ostro w laudum ciągle pobory furazów i prowiantów oraz nieskuteczność w tym zakresie rozkazów księcia Weysenfelsa i tych wydanych przez króla. W tej sprawie mieli upomnieć się posłowie wysłani na sejm, natomiast do komisariatu wojsk saskich i komendy miał udać się marszałek koła wraz z Andrzejem Niegolewskim, chorążym wschowskim. Warto tu nadmienić, że u głównego przywódcy stronnictwa saskiego w Wielkopolsce, Ludwika Szołdrskiego, stacjonowało wówczas

⁹² Laudum, Środa, 16 VIII 1735. W: AS 1733—1763, s. 191—192.

⁹³ Uniwersał A. Kołaczkowskiego, Poznań, 20 VIII 1735. W: AS 1733—1763, s. 197.

⁹⁴ List S. Garczyńskiego do A. Działyńskiego, [b.m.], 27 IX 1735. W: AS 1733—1763, s. 198.

⁹⁵ Ibidem, s. 199—200.

300 saskich żołnierzy, którzy również okupowali jego dobra, co w pewnym sensie mogło się przyczynić do tak ostrego stanowiska sejmiku⁹⁶.

Sejmik zdecydował również o przyznaniu bardzo wielu asygnacji: posłom na sejm oraz rezydentom u boku królewskiego — po 4 tys. dla każdego, deputatom wybranych dzień wcześniej — 10 tys., marszałkowi Kołaczkowskiemu za jego trudy oraz podróż do Warszawy — 20 tys., sekretarzowi konfederacji — 5 tys., komisarzom do spraw negocjacji z wojskiem saskim — 3 tys., a także 2 tys. Wojciechowi Glińskiemu, pisarzowi ziemskiemu poznańskiemu, Józefowi Bielińskiemu, Tomaszowi Rogowskiemu oraz Januszowi Gruszczyńskiemu, pisarzowi grodzkiemu pyzdrowskiemu.

Sejmikujący nie zapomnieli również o staroście generalnym. Za swe zasługi oraz poniesione straty otrzymał prawo do pobierania całego czopowego i szelężnego z Poznania i Kalisza przez następne 4 lata. Wyznaczono jeszcze kilka zwolnień i asygnacji, zastrzegając przy tym, by wszystkie wydane przez marszałka Kołaczkowskiego były wykonane⁹⁷.

Sejmik ten niewątpliwie można nazwać ukradzionym. Został przejęty przez zorganizowaną grupę związaną ściśle z Ludwikiem Szołdrskim. Okoliczności, w jakich się odbył, świadczą, że normalne zgromadzenie nie zaakceptowałoby powziętych na nim uchwał. Pewną nową praktyką stało się przyznawanie (już po raz drugi) tak znacznych sum deputatom, którzy w latach 1697—1733 nie otrzymywali takich gratyfikacji⁹⁸. Sejmik z 13 września był najprawdopodobniej ostatnią okazją, aby wynagrodzić stronników saskich za ich działalność, nim zbierze się sejm pacyfikacyjny i przywróci do normy funkcjonowanie kraju.

Nie doszło jednak do tego tak prędko, bowiem obrady sejmu 1735 roku zostały zdominowane od samego początku przez postulaty wyprowadzenia wojsk. Nie zdołano nawet wybrać marszałka, izba obradowała pod starą łaską Antoniego Ponińskiego, pozostając przez 6 tygodni *in passivitate*⁹⁹. Posłowie województw poznańskiego i kaliskiego udzielali się w trakcie obrad, ich wypowiedzi były ukierunkowane głównie na przywrócenie aktywności izbie. Dopiero po wyborze marszałka uważali za słuszne domagać się wyprowadzenia wojska. Na podstawie tych wypowiedzi należy zaklasyfikować posłów jako zwolenników przeprowadzenia pacyfikacji, czyli bliższych obozowi prosaskiemu. Spośród nich najbardziej aktywni byli posłowie poznańscy: Wojciech Skarbek Malczewski, sędzia ziemski poznański, oraz Andrzej Zakrzewski, pisarz grodzki poznański¹⁰⁰. Z kaliskich głos

⁹⁶ Wacław H. Sierakowski do J.A. Załuskiego, Królewiec, 5 VIII 1735. W: *Korespondencja...*, s. 433.

⁹⁷ Laudum, Środa, 13 IX 1735. W: AS 1733—1763, s. 200—202.

⁹⁸ M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1732*. Poznań 2010, s. 55—59.

⁹⁹ W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 182, 186.

¹⁰⁰ BOss., rkps 3579 III, k. 23, 32—33, 35—36, 36v.—37, 39, 43v.—44, 52v.—53, 56, 62—62v., 75, 96v.—97, 118—118v., 121, Diariusz Sejmu Walnego Pacyfikacyjnego, 27 września 1735.

zabrał tylko raz Ludwik Chłapowski. Opór części posłów wynikał zapewne jeszcze ze złudzeń, że tocząca się wojna między Rosją a Turcją i Szwecją, wpiieranymi przez Francję, przyniesie zmianę sytuacji Leszczyńskiego¹⁰¹. Inni natomiast po prostu nie godzili się na to, by obradować pod obcą okupacją. Ostatecznie czas obrad się skończył.

Niepowodzenie sejmu pacyfikacyjnego pokazało, że choć władza Augusta III formalnie rozciągała się już nad całym obszarem państwa, to zasadniczo nie miała silnych podstaw. Obóz saski musiał dalej wykorzystywać jako narzędzie swych rządów konfederację generalną. Z perspektywy czasu należy jednak ocenić, że miało to pozytywne skutki dla dworu, gdyż dawało mu możliwość podejmowania decyzji bez liczenia się ze szlachtą¹⁰². Przykładem takiego postępowania było zwołanie zaraz po niedoszłym sejmie rady generalnej, na której król rozdał wakanse, co też zaskoczyło opozycję¹⁰³. Jej sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej wraz z zakończeniem preliminarzy wiedeńskich, które zakładały abdykację Leszczyńskiego. W tym momencie dzikowanie musieli już sobie zdać sprawę, że ich pozycja była przegrana. Podejmowali jeszcze próby negocjacji, lecz dwór królewski był nieugięty. Ostatni opozycjoniści na czele z marszałkiem Adamem Tarłą przybyli ukorzyć się przed monarchą w kwietniu 1736 roku. W tym czasie trwały już przygotowania do kolejnego sejmu pacyfikacyjnego¹⁰⁴.

Z początkiem kwietnia August III mógł podjąć kolejną próbę usankcjonowania swych rządów i odbudowy jedności w kraju. Zgodnie z decyzją rady senatu z marca 1736 roku postanowił zwołać kolejny sejm pacyfikacyjny, tym razem nadzwyczajny dwudzielny, na 25 czerwca¹⁰⁵. W wystosowanym uniwersale monarcha zwołał sejmiki przedsejmowe na 14 maja¹⁰⁶. Zasadniczo cała królewska ekspedycja sejmikowa była dosyć podobna w warstwie ideowej do tej z 1735 roku. W uniwersale monarcha podkreślał, że od czasów swej koronacji nie szczędzi wysiłków dla dobra ojczyzny, w której powinna kwitnąć wiara katolicka i panować pokój. Ogłosił, co też faktycznie spełnił, że niebawem do szlachty trafi odpowiedni dyplom upewniający o ewakuacji obcych wojsk. Zapewniał w nim, jak i w poprzednich pismach, że będzie przestrzegać praw Rzeczypospolitej. Natychmiast po pacyfikacji wydane zostaną ordynanse, by armie wymaszerowały. Podczas obrad miała także zostać uchwalona amnestia¹⁰⁷. Tak jak przed poprzednim sejmem, w listach do senatorów król prosił, by przyczynili się do zakończenia zgromadzenia sukcesem.

¹⁰¹ A. PERŁAKOWSKI: *Kariera...*, s. 131.

¹⁰² E. SZKLARSKA: *Od centrum...*, s. 517.

¹⁰³ E. SZKLARSKA: *Próby...*, s. 178—179.

¹⁰⁴ H. PALKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 27—28; A. PERŁAKOWSKI: *Kariera...*, s. 144.

¹⁰⁵ H. PALKIJ: *Sejmy...*, s. 28.

¹⁰⁶ Uniwersał Augusta III, Warszawa, 4 IV 1736. W: AS 1733—1763, s. 202—204.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 204—205.

Natomiast kasztelanów mniejszych, urzędników i szlachtę upraszał¹⁰⁸, by zadziałali tak, aby obrano posłów miłujących pokój i działających na rzecz dobra publicznego. Faktycznie w tym czasie w kręgach dworskich, tak jak i przy okazji każdej ważnej kampanii sejmikowej, domagano się zrywania wszystkich tych sejmików, na których opozycja mogła wygrać¹⁰⁹.

W wyznaczonym dniu szlachta województw poznańskiego i kaliskiego zebrała się zapewne w kościele kolegiackim, a po wysłuchaniu mszy świętej rozpoczęła obrady, tym razem już nie pod węzłem konfederacji partykularnej¹¹⁰. Zgromadzeni wybrali nowego marszałka sejmiku — Augustyna Działyńskiego, starostę nakielskiego¹¹¹. Zgodnie ze zwyczajem wysłuchano posła królewskiego, który odczytał królewską instrukcję¹¹². Nie różniła się ona wiele od tej z czerwca 1735 roku. Pewne sformułowania zostały wręcz skopiowane lub nieco przebudowane retorycznie. Pojawiły się także uszczegółowienia niektórych królewskich postulatów oraz kilka bieżących informacji.

Zasadniczo król tylko w sejmie widział możliwość dążenia do „pożądanego powrotu praw i swobód”. Przestrzegł również szlachtę, że wszystkie tego typu rewolucje, jakie miały miejsce w przeszłości, kończyły się dla ojczyzny utratą terytoriów lub innymi szkodami. Tylko dzięki jego staraniom tym razem tak się nie stało. W ponowionym postulacie o poprawę prawa zasugerował szlachcie, by szczególnie zwróciła uwagę na kwestie związane z bezkrólewem i trybem rządów w Rzeczypospolitej. Postulował, by odnowić i zaostrzyć prawa dotyczące obrazy majestatu wraz z sądami jej dotyczącymi, poza zakazem korespondencji zaproponował, by zakazać wyjazdów zagranicznych. Pewnemu złagodzeniu uległ natomiast zapis o usuwaniu dokumentów dotyczących minionych walk, nie wymieniano już bowiem tak szczegółowo, co ma być z akt usunięte. Możliwe, że szlachta nie zgodziłaby się na takie rozwiązanie. Dla swego dobra monarcha ponowił żądanie zapewnienia bezpieczeństwa jego majestatu oraz, co wcześniej się nie pojawiło, poruszył kwestię dóbr stołowych. Szlachta została również poinformowana o podjęciu rozmów w ramach realizacji konstytucji z 1726 roku w sprawie unormowania stosunków między Rosją a Rzeczpospolitą. Było to rozszerzenie informacji, gdyż wcześniej monarcha

¹⁰⁸ Listy Augusta III do senatorów, kasztelanów, urzędników i szlachty, Warszawa, 16 IV 1736. W: AS 1733—1763, s. 208—209.

¹⁰⁹ H. PALKIJ: *Sejmy...*, s. 32; A. PERŁAKOWSKI: *Kariera...*, s. 144.

¹¹⁰ Jest to dosyć istotna różnica, na sejmiku przedsejmowym z sierpnia 1735 roku szlachta wybierała posłów jeszcze pod węzłem konfederacji partykularnej. Idea pacyfikacji zakładała, że sejmy pacyfikacyjne powinny być wolne, nie zaś skonfederowane. Jak widać, nie przekładało się to na sejmiiki.

¹¹¹ Podczas bezkrólewia opowiadał się początkowo za Leszczyńskim, jednak za przykładem Stanisława Poniatowskiego pojednał się z Augustem III. Zob. W. KONOPCZYŃSKI: *Działyński Augustyn*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Warszawa 1948, s. 78.

¹¹² Szczegółowy opis zawartości instrukcji zob. H. PALKIJ: *Sejmy...*, s. 30—31.

tylko zabiegał, by sprawę tę poruszyć na sejmie, nie podając dokładnie podstawy prawnej. W sprawie aukcji wojska zasugerował dodatkowo, by przeprowadzić ją bez obciążania wszelkich dóbr. Pozostałe kwestie dotyczące dyscypliny i płacy, rozwiązania konfederacji i wypraw, karania kup swawolnych, insygniów królewskich, gospodarczych, twierdz, garnizonów, arsenałów, obrad sejmu — zostały utrzymane w duchu poprzedniej instrukcji.

Wcześniej nie zgłoszono postulatu zmiany konstytucji grodzieńskiej z 1726 roku¹¹³ oraz zawarcia konkordatu. W związku z (zapewne) rosyjskimi naciskami pojawiły się także kwestie dotyczące uregulowania stosunków z Kurlandią. Król zadeklarował, że jest za utrzymaniem praw i związku księstwa z Rzeczpospolitą. Dopominał się również, by podczas obrad poruszyć sprawę uporządkowania archiwum koronnego i odzyskania państwowych dokumentów będących w prywatnych rękach¹¹⁴.

Do sejmiku, jak zwykle podczas ważnych politycznie kampanii, napłynęło wiele listów. Prymas Teodor Potocki wychwalał zasługi króla, zalecając, by sejm zajął się kwestiami bezpieczeństwa kraju, a także dawnymi prawami. Potwierdził, że w trosce o ich zachowanie monarcha przesłał mu dyplom zapewniający ewakuację wojska. Dodatkowo prymas zapewnił też szlachtę, że w związku z traktatem wiedeńskim Rzeczpospolita jest zwolniona z poprzednich zobowiązań, gdyż taka była wola boska. Niewątpliwie w duchu żałował, że tak się stało. Do szlachty napisał również Andrzej Stanisław Załuski, nowy kanclerz wielki koronny, informując zebranych o otrzymaniu tej godności. Zadeklarował przy tym swe oddanie i chęć służby ojczyźnie. Antoni Poniński, marszałek konfederacji generalnej, ubolewał nad niedojściem poprzedniego sejmu, zwracając przy tym uwagę, że już nawet cesarz i król francuski się pojednali, a tymczasem szlachta dalej była podzielona. Nowy hetman polny Jan Klemens Branicki również wychwalał zasługi Augusta III, przy tym przypomniał także swe własne starania, by ocalić twierdzę tykocińską. Prosił, aby w instrukcji posłowie zabiegali o rekompensatę dla niego. Nie znalazł jednak zrozumienia wśród szlachty obradującej w Środzie, gdyż ta nie zapisała takowego postulatu. Józef Wandalin Mniszech, marszałek wielki koronny, apelował o wykonanie wszystkich punktów instrukcji królewskiej. Do koła sejmikowego dotarł także list Stanisława Hozjusza, biskupa poznańskiego. Zalecał zebrany, by podczas uchwalania amnestii wykluczyć sprawę przestępstw prywatnych, szczególnie tych związanych z rabowaniem majątków¹¹⁵. Odpowiedź sejmiku bardziej dotyczyła regulacji pewnych lokalnych spraw majątkowych niż kwestii poruszanych w liście biskupa¹¹⁶. Obradujący otrzymali także pismo od Mikołaja Naramowskiego, rektora

¹¹³ *Volumina legum*. T. 6..., s. 211.

¹¹⁴ Uniwersał Augusta III, Warszawa, 4 IV 1736. W: AS 1733—1763, s. 202—204.

¹¹⁵ Listy wspomnianych w artykule dygnitarzy: AS 1733—1763, s. 205—207, 214—216, 218—221.

¹¹⁶ Laudum, Środa, 14 V 1736. W: AS 1733—1763, s. 222—224.

kolegium jezuickiego w Poznaniu, w którym wyraził swoje oburzenie z powodu rzekomych oskarżeń, jakoby to jezuita zagarnęli dla siebie skarb województw złożony u nich w czasie bezkrólewia. Prosił więc, aby wyznaczyć deputatów do przeliczenia skarbu i wskazać, gdzie depozyt ma być przekazany¹¹⁷. Koło sejmikowe nakazało marszałkowi odpisać, że wszelkie procesy w tej sprawie mają być anulowane, oraz wyrazić — w imieniu szlachty województw — głęboką wdzięczność za trzymanie skarbu. Proszono przy tym, aby pozostał on w rękach jezuitów do czasu sejmiku relacyjnego¹¹⁸.

Nie wiadomo, w jakiej atmosferze przebiegał sejmik, jednak kształt zarówno laudum, jak i instrukcji sugeruje, że uczestniczyli w nim także byli zwolennicy Stanisława Leszczyńskiego. Podczas obrad musiało dochodzić do pewnych sporów — świadczy o tym jedna z anonimowych mów. Jej autor, niewątpliwie zwolennik Leszczyńskiego, apelował: „Dosyć na tych materiałach do samej pacyfikacji należących będzie sejm ten zacząć i skończyć”¹¹⁹. Widać tu bardzo wąskie rozumienie zadań zgromadzenia, zasadniczo mówca nie przewidywał, by zajmować się innymi postulatami królewskimi.

Wedle instrukcji wybrano 12 posłów. Cała reprezentacja sejmowa województw złożyła przysięgę, w której zobowiązywała się do niewchodzenia w kontakty z cudzoziemcami oraz dołożenia wszelkich starań dla dobra ojczyzny. Wśród wybranych znaleźli się zwolennicy obu stron niedawnego konfliktu¹²⁰. Połowa z nich była już uczestnikami przynajmniej jednego sejmu, najbardziej doświadczony w tej materii był Melchior Gurowski, który posłował już po raz trzeci¹²¹.

Tym razem instrukcja poselska sejmiku średzkiego odbiegała dosyć mocno od tej, którą przekazano posłom w sierpniu 1735 roku. Poza tradycyjnym wstępem wyrażającym wdzięczność zgromadzenia za królewskie dążenia do jedności, posłowie na „[...] terażniejszym sejmie pacificationis na żadne materie status, singulariter na żadne nowe ligi, confirmacje i reasumpcyje dawnych traktatów i sojuszów, na żadne aukcyjne wojska ullatenus nie pozwalali, bo te wszystkie materyje pod dependencyją i animadwersyją wojsk cudzoziemskich, aktualnie jeszcze w Polszcze agrawujących, decidi w wolnym narodzie obstante libertate consiliorum nie mogą, owszem, dopominać się będą o dotrzymanie pokoju wszystkim potencyjom, a osobliwie z którymi intercessit pax perpetua stabilis firma et inconcussa”¹²².

¹¹⁷ List M. Naramowskiego, Poznań, 13 V 1736. W: AS 1733—1763, s. 221—222.

¹¹⁸ Laudum, Środa, 14 V 1736. W: AS 1733—1763, s. 222—224.

¹¹⁹ Mowa na sejmik, fragment przytoczony za: H. PALKIJ: *Sejmy...*, s. 36—37.

¹²⁰ Wykaz posłów zob.: AS 1733—1763, s. 224. Zarówno Augustyn Działyński, jak i Jakub oraz Melchior Gurowscy, Wojciech Miaskowski walczyli dla Leszczyńskiego; ich rozejście się z tym obozem następowało na różnych etapach wojny.

¹²¹ Byli posłami na sejm konwokacyjny 1733 roku oraz wcześniej w latach 1697—1733, zob. M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy...*, Aneks nr III.

¹²² Instrukcja posłom, Środa, 14 V 1736. W: AS 1733—1763, s. 224—230.

Jak wynika z przytoczonego fragmentu, reprezentacja sejmowa właściwie nie miała prawa zajmować się sprawami sojuszy ani reform, dopóki obce wojska były w kraju¹²³. Posłowie mieli się przede wszystkim domagać jak najszybszego ich wymarszu, tak aby sejm odbywał się zgodnie z konstytucjami z 1699¹²⁴ i 1717¹²⁵ roku. Sam sejm miał natomiast reasumować prawa dotyczące obrad z lat 1673¹²⁶ i 1690¹²⁷ oraz wszystkie uchwalane w 1717 roku i później. W związku z tym, że *pacta conventa* nie były wszystkim znane, miały być ponownie odczytane, wyciszczone z niejasnych terminów i poprawione. Również podczas sejmów posłowie powinni domagać się uchwalenia konstytucji dotyczących bezpieczeństwa monarchy oraz usprawnienia praw dotyczących wolnej elekcji.

Niewątpliwie poważnym problemem były kwestie związane z wymiarem sprawiedliwości. Sprawami dotyczącymi wkroczenia wojsk obcych do Polski miały się zająć sądy nadzwyczajne na przyszłym sejmie. Żądano również uchwalenia takiej amnestii, by nie obejmowała sprawy mordu popełnionego na szlachcicu Wodickim przez marszałka Pałędzkiego. Myślę, że należy interpretować to stanowisko jako zasadę wykluczenia z amnestii przestępstw prywatnych, tak jak postulował to biskup Hozjusz. Szlachta domagała się także, aby Trybunał Koronny w Piotrkowie sądził, póki nie zostaną załatwione wszelkie zaległe sprawy. Reasumowany miał być także Trybunał Radomski, by przyspieszyć wzmocnienie dyscypliny w wojsku. Dodatkowo chciano przywrócić dawny zwyczaj miesięcy żołnierskich oraz egzekucji niewypłacanej kwarty. Nie był to, jak widać, zbyt szeroki program naprawy armii.

W sprawach gospodarczych i majątkowych posłowie mieli przypilnować reasumpcji konstytucji dotyczącej dziesięciny, gdyż chodziły słuchy, jakoby duchowni łamali jej zapisy i sądzili się wbrew jej ustaleniom¹²⁸. Podczas spotkania z prymasem posłowie mieli poruszyć tę sprawę. Powtórzono także zapis z poprzedniej instrukcji o porozumieniu się posłów z kanclerzami w sprawie weryfikacji starostw, których właściciele zmarli i (lub) które zostały przejęte nielegalnie podczas wojny, mianowaniu opatów oraz o soli suchedniowej — jej zaległe transe miały być zwrócone niezwłocznie. W sprawie poruszanych przez króla kwestii związanych z insygniami koronnymi sejmik nakazał, by były zdeponowane na swoim miejscu, a do ich zinventaryzowania mieli być wyznaczeni komisarze. Instrukcja nie dała żadnych zaleceń dotyczących archiwum koronnego, usuwania dokumentów z czasów wojny i reform gospodarczych. Zasadniczo widoczne jest odsuwanie tych spraw do następnego sejmów.

¹²³ Dotyczyło to również spraw artylerii, fortec, wykupu Drahimia, które instrukcja odsyłała do następnego sejmów.

¹²⁴ *Volumina legum*. T. 6..., s. 29—30.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 115—119.

¹²⁶ *Volumina legum*. T. 5..., s. 67.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 371.

¹²⁸ *Volumina legum*. T. 3. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1860, s. 407.

Poza wspomnianymi kwestiami posłowie województw poznańskiego i kaliskiego otrzymali także w swej instrukcji wiele postulatów, które mieli przedstawić królowi. Oprócz wyrażenia wdzięczności monarsze za jego dobroć, mieli zająć się wnioskowaniem o ewakuację wojsk czy równomierne rozdawanie wakansów między rodami, aby nie cierpiały na tym Rzeczpospolita. W sprawach lokalnych poruszali przede wszystkim kwestie związane z nadużyciami wojsk saskich w Wielkopolsce. Zdaniem sejmikujących, miasta i kościoły były rabowane tam, gdzie stacjonowały oddziały, kradziono słomę, drewno i inne materiały, które powinny zostać zwrócone. Ponowiono wniosek w sprawie zwrotu nielegalnie pobranego czopowego i szelężnego przez płk. du Caila i gen. Sybilskiego. Ten ostatni poza ponowionym zarzutem sprzedawania zwerbowanych ludzi za granicę, został oskarżony o liczne mordy, gwałty i rabunki¹²⁹. Widać tu, jak z sejmiku na sejmik oskarżenia wobec generała stawały się coraz ostrzejsze. W jego sprawie posłowie powołali nawet specjalną komisję.

Porwanie Franciszka Ponińskiego, stolnika poznańskiego, także znalazło się w punktach, które posłowie mieli poruszyć, domagając się odpowiedniej rekompensaty dla poszkodowanego. Podobnie było z zamordowaniem szlachcica Grudzińskiego: żądano ukarania winnych i oddania zarekwirowanych nieruchomości i koni jego sukcesorom.

Poza skargami na nadużycia sejmik zalecił także rekomendować wiele zasłużonych osób do królewskiej łaski. W pierwszej kolejności wymieniono starostę generalnego Wielkopolski Ludwika Szodrskiego, następnie zaś podkomorzego poznańskiego Franciszka Radzewskiego i kasztelana czerskiego Kazimierza Rudzińskiego. W związku ze śmiercią zasłużonego sędziego ziemskiego poznańskiego Malczewskiego zalecono rekomendować królowi jego synów. Za zasługi wojenne polecano Konstantego Kwileckiego, który służył w oddziałach saskich, oraz Jana Bartoszewicza z racji jego doświadczenia militarnego — tego samego, który wślawił się walkami z oddziałami saskimi. Pamięci monarszej polecono także wiele osób duchownych.

Na koniec zgromadzenie zaleciło posłom, by — jeśli sejm nie dojdzie — dopilnowali zwołania przez króla sejmików relacyjnych. Nakazano również trzymać się instrukcji i nie wychodzić poza sprawy w niej ujęte¹³⁰. Informacje o podjętych na sejmiku decyzjach zostały przyjęte pozytywnie przez dwór królewski¹³¹.

Przyglądając się całościowo uchwalonemu laudum oraz instrukcji poselskiej, należy jednoznacznie stwierdzić, że podczas obrad sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego musiało dojść do swego rodzaju kompromisu w duchu sarmackiej

¹²⁹ Oskarżono go o zabicie panów Bieganowskich, Bogusławskich, Kierzszlińskich, Sokolińskich, Bronikowskiego oraz rabunek majątku pana Latańskiego. AS 1733—1763, s. 228.

¹³⁰ Instrukcja posłom, Środa, 14 V 1736. W: AS 1733—1763, s. 224—230.

¹³¹ List A.S. Załuskiego do L. Szodrskiego, [b.m. i b.d.]. W: AS 1733—1763, s. 233.

idei konsensusu między zwolennikami obu walczących do niedawna stron. W sprawach pacyfikacji zasadniczo zwyciężała koncepcja zawężenia działań sejmu tylko do pojednania, likwidacji nadużyć i poprawy kwestii najbardziej, zdaniem szlachty, palących, co przechyla stanowisko zgromadzenia bardziej w stronę zwolenników Leszczyńskiego. Jednakże spełniono również część postulatów obozu saskiego, np. sprawę bezpieczeństwa monarchy. Mimo to sejmik sprawiedliwie domagał się rekomendacji dla zasłużonych działaczy każdego z obozów. Ludwik Szołdrski i Franciszek Radzewski są sztandarowymi przykładami takiego działania. Zalecano również karać zbrodnie i naruszenia związane z działaniami marszałka Pałędzkiego i przedstawicieli królewskich. Nie należy także odczytywać ostrej krytyki działań wojsk saskich przez sejmik jako porażki zwolenników monarchy, gdyż takową głosiły jeszcze zgromadzenia pod ich kontrolą. Napływ stanisławczyków do koła musiał jedynie wzmocnić te postulaty. Sama reprezentacja województw także, jak już wspomniano, rozkładała się równomiernie i stanowiła kolejny przykład kompromisu. Mimo to należy ubolewać, że nie znalazły się w instrukcji poselskiej postulaty dotyczące naprawy państwa, które były ujęte w dokumencie z 1735 roku. Jednocześnie nie zapomniano o partykularnych interesach szlacheckich związanych z solą, królewszczyznami czy wymiarem sprawiedliwości. Nie dano także wojewódzkiej reprezentacji sejmowej możliwości wyjścia poza sprawy uchwalone przez sejmik, co świadczy o dalszym pogłębianiu się systemu, w którym posłowie są tylko wyrazicielami woli swych wyborców. Instrukcja pozbawiona była głębszej refleksji nad stanem państwa i jego problemami. Powstała jedynie na potrzeby chwili, nie dając sejmowi możliwości poprawy funkcjonowania ustroju Rzeczypospolitej. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy faktycznie szlachta dostrzegła ten problem?

Bibliografia

- ACHREMCZYK S.: *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, 46, z. 1, s. 115—134.
- BURDA E.: *Poniński Franciszek*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 27. Wrocław 1972, s. 527—529.
- CIESIELSKI T.: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*. W: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. SZCZEPANIAK. Toruń 2007, s. 100—130.
- CIESIELSKI T.: *Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735*. „Studia Historyczne” 2009, 52, z. 3—4, s. 203—222.
- CIESIELSKI T.: *General Jan Paweł Sybilski. Polak w XVIII-wiecznej armii saskiej i właściciel dóbr ziemskich na Łużycach*. „Pro Lusatia” 2008, 7, s. 49—66.
- CIESIELSKI T.: *Irlandczyk w służbie carskiej. Piotr Lacy — feldmarszałek i generał-gubernator Inflant*. W: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Inflanty Polskie*. Red. W. WALCZAK, K. ŁOPATECKI. Białystok 2012, s. 227—264.

- CIESIELSKI T.: *Korespondencja Jana Tarły jako źródło do dziejów polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 4: *Stulecia XVI—XIX. Perspektywa historyczna i językowa*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013, s. 225—249.
- CIESIELSKI T.: *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733—1735. Wybrane aspekty*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2013, 25, z. 2, s. 81—117.
- CIESIELSKI T.: *Prusy Wschodnie w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej i wojny siedmioletniej*. W: *Wielkie wojny w Prusach*. Red. N. KASPAREK, W. GERSZEWSKI. Dąbrówno 2010, s. 97—169.
- CIESIELSKI T.: *Sybilski Jan Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46. Warszawa—Kraków 1995—1996, s. 174—176.
- CIESIELSKI T.: *W obronie Gdańska — działania wojsk polskich na Pomorzu i Kujawach 1733—1734*. W: „*Studia Historyczno-Wojskowe*”. T. 2. Red. P. GAWRON, K. BOBIATYŃSKI, M. NAGIELSKI. Warszawa 2008, s. 177—195.
- CIEŚLAK E.: *Śledztwo w sprawie ucieczki króla Stanisława Leszczyńskiego z oblężonego Gdańska w 1734 r.* „Sobótka” 1992, 46, z. 1—2, s. 253—261.
- DYGDALA J.: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736*. „*Rocznik Gdański*” 1986, 46, z. 1, s. 139—166.
- DWORZACZEK W.: *Gurowski Melchior*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Warszawa 1960—1961, s. 170.
- GIEROWSKI J.A.: *Franciszek Mielżyński*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław 1975, s. 780.
- GLABISZ G.: *Konfederacja partykularna województw poznańskiego i kaliskiego przy majestacie Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733—1735*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, 37, z. 2, s. 61—85.
- HUBERT L.: *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło, wojewoda lubelski*. W: L. HUBERT: *Pamiętniki historyczne*. T. 2. Warszawa 1861, s. 155—280.
- JAROCHOWSKI K.: *Niewola Franciszka Ponińskiego, stolnika poznańskiego, starosty komanieckiego, na Sonnensteinie w roku 1734. Epizod z czasów bezkrólestwa po śmierci Augusta II skreślony według memoriału starosty*. W: K. JAROCHOWSKI: *Opowiadania historyczne*. T. 1. Poznań 1860, s. 143—179.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Działyński August*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Warszawa 1948, s. 78.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Garczyński Stefan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Kraków 1948—1958, s. 275—277.
- LISEK A.: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólestwa i wojny o tron Polski w latach 1733—1736*. Wrocław 2014.
- NIEDZIELA R.: *Pisma polityczne w okresie bezkrólestwa i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733—1736)*. Kraków 2005.
- PALKIJ H.: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000.
- PERŁAKOWSKI A.: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013.
- STANEK W.: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991.
- STANEK W.: *Sarmacka idea pacyfikacji wewnętrznej i jej kryzys w XVIII w.* W: *Barok, sarmatyzm, psalmodia. Materiały konferencji zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytniej, Toruń 22—23 września 1993*. Red. K. MALISZEWSKI, K. OBREMSKI. Toruń 1995, s. 99—112.
- SZKLARSKA E.: *Od centrum ku peryferiom. Konfederacja warszawska jako narzędzie legitymizacji władzy Augusta III*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2—5 kwietnia 2001*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 509—519.

- SZKLARSKA E.: *Próby pacyfikacji Rzeczypospolitej w latach 1734—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, 46, z. 1, s. 169—180.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Geneza i funkcjonowanie chorągwi policyjnej województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1734—1767*. W: *W podróży przez wiek osiemnasty. Studia i szkice z epoki nowożytnej. Dedykowane Profesorowi Jerzemu Dygdał*. Red. A. PERŁAKOWSKI, M. WYSZOMIRSKA, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2015, s. 117—135.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1732*. Poznań 2010.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Szołdrski Ludwik Bartłomiej*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 48. Warszawa—Kraków 2013, s. 516—520.

Grzegorz Glabisz

The pacification of Poznań and Kalisz voivodeships in the years 1734—1736

Summary

As a result of double elections (an unofficial stage of the interregnum) following the death of Jan III pacification became one of the necessary political measures. The image of the interregnum which was fixed in the consciousness of the gentry was one of convocation, election, coronation, pacification. This mechanism operated during the penultimate interregnum to solve the conflict situation. This paper describes the course of pacification in Poznań and Kalisz voivodeships since the escape of Stanisław Leszczyński from Gdańsk to the pacification diet (sejmik) in 1736. One of the main objectives was to show how the followers of Augustus III used a knighthood government of voivodeships to legitimize his rule and to convince the noblemen to reconcile.

Grzegorz Glabisz

Die Befriedung der Woiwodschaften Posen und Kalisch in den Jahren 1734—1736

Zusammenfassung

Nach dem Tod Jan III. Sobieskis wurde eine Befriedung zum wichtigen Element des politischen Kampfes und — nach Konvokation, Königswahl und Krönung — zur informellen Etappe des Interregnums. Es war die Zeit, in der eine von den Hauptparteien den Vorsprung hatte und allmählich danach strebte, zur Versöhnung des Adels mit dem von sich gewählten König zu führen. Der vorliegende Beitrag bezweckt, den Prozess auf der Ebene der Posener und Kalischer Woiwodschaft zu schildern — von der Flucht des Königs Stanisław Leszczyński aus Danzig bis zu den wegen des Befriedungsejms von 1736 einberufenen Landtagen. Der Verfasser zeigt die von den Anhängern August des III. angewandten Methoden, in den genannten Woiwodschaften die königliche Macht zu legitimieren und den Adel zur Versöhnung umzustimmen.